

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 11-12 (47)
Listopad-Grudzień 2004 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

Wirtualne książki

Dziuple samochodowe

Odnaczeni policjanci

Korupcja na uczelni

Akcje prewencyjne

Rozstrzygnięcie
konkursu literackiego

Nowy stary dinozaur

Jak mundurowi ćwiczyli

– więcej str. 6

www.kwp.radom.pl

Pismo rozprawdane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Zbliża się szczególny czas w roku, kiedy zamiast codziennej gonitwy możemy w spokoju spotkać się z najbliższymi, dzieląc się radością i nadzieją.

Z tej wyjątkowej okazji życzę wszystkim policjantkom i policjantom Mazowska, by te Święta upłynęły w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Życzę Wam z całego serca, by wszystkie Wasze działania zawsze kończyły się sukcesem, byście bez szwanku wychodzili z wszelkich opresji. Najserdeczniejsze życzenia kieruję również do całej kadry kierowniczej i moich zastępców, byście zawsze stawali na wysokości zadania i czerpali zadowolenie z pracy zawodowej. Najlepsze życzenia składam także pracownikom cywilnym mazowieckiego garnizonu. Niech przy Waszych wigilijnych stołach nie zabraknie szczęścia i miłości. Przed nami Nowy Rok 2004. Oby był czasem Pokoju oraz realizacji osobistych i zawodowych zamierzeń.

*nadinsp. Wiesław Stach
Komendant Wojewódzki Policji
zs. w Radomiu*



Żyrardów, ul. POW, 03.12.2004, godz. 15:30 – Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Żyrardowa (21 i 28 lat), przy których ujawnili ponad 70 tabletek ekstazy.

Sochaczew, obwodnica trasy K2, 3.12.2004, godz. 10:48 – Kierujący Oplem Astrą nie zatrzymał się do kontroli drogowej. W pościg za nim ruszył policjant Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Sochaczewie. Kiedy radiowóz wyprzedził Opla i policjant dał ponownie znak do zatrzymania się, kierujący Oplem uderzył w tył radiowozu. W wyniku zderzenia pojazdów ranny został policjant (st. sierż., 11 lat służby). Przybyli na miejsce policjanci zatrzymali kierującego Oplem – był nietrzeźwy (1,2 promila). Ranny funkcjonariusz został przewieziony do szpitala.

Ostrołęka, 1.12.2004, godz. 16:40 – Trzej nieznani sprawcy przewrócili na chodnik i pobili 57-letnią mieszkankę Ostrołęki, a następnie ukradli jej torebkę z dokumentami i pieniędzmi. Poinformowani o rozboju policjanci zatrzymali dwóch młodych mężczyzn (18 i 19 l.) podejrzanych o ten rozbój.

Radom, ul. Paderewskiego, 30.11.2004, godz. 20:00 – Policjanci KMP w Radomiu zatrzymali w jednym z marketów 22-latkę, który wcześniej groził pobiciem kasjerce (29 l.) żądając wydania pieniędzy z kasy. Sprawca chciał także wyrwać szufladę z kasy.

Sochaczew, 28.11.2004, godz. 11:20 – W autobusie miejskim nieznani sprawcy pobili szesnastolatka. Sprawcy zagrozili mu, że wyrzucą go z autobusu, a następnie okradli go z „komórki” i płyty z oprogramowaniem komputerowym.

Poinformowani o rozboju policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Sochaczewa (17 i 18 l.), podejrzanych o udział w tym rozboju.

Radom, ul. Wolanowska, 25.11.2004, godz. 17:30 – Policjanci z KMP w Radomiu zatrzymali sześciu mężczyzn z Radomia (w wieku od 22 do 40 lat), na gorącym uczynku przestępstwa, gdy kradli elementy metalowe i drewniane z budynku socjalnego pewnej firmy. Straty szacowane są na ok. 50 tys. zł.

Płock, 20.11.2004, godz. 00:00 – Dwaj młodzi mieszkańcy Płocka (18 i 20 l.) wtargnęli do mieszkania 70-letniej kobiety i zażądali wydania pieniędzy. Jeden z nich przewrócił kobietę na ziemię i zaczął bić po całym ciele kijem, po czym sprawcy zbiegli. Pokrzywdzona z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. W wyniku podjętych działań policjanci zatrzymali w bezpośrednim pościgu dwóch mężczyzn podejrzanych o napad.

Radom, 23.11.2004 – W dn. 21 listopada nieznani sprawca na ulicy Struga uderzył pięścią w twarz obywatela Holandii (40 lat) i ukraść mu pieniądze (ponad tysiąc złotych). Widzący całą sytuację goście lokalu Country, z którego wyszedł pokrzywdzony, powiadomili oficera dyżurnego KMP, który na miejsce zdarzenia wysłał najbliższy patrol SPI. Policjanci zatrzymali sprawcę po pościgu w ciągu 10 minut. Sprawcą jest mieszkaniec Radomia, 25 lat. Pieniądże zostały odzyskane w całości.

Gostynin, 22.11.2004, godz. 13:15 – Policjanci zatrzymali w bezpośrednim pościgu 46-letniego mężczyznę, który współ-

nie z nieustalonym jeszcze sprawcą napadli na ekspedientkę jednego ze sklepów na ul. Osiedle Zalesie. Sprawcy przytrzymali kobietę za szyję, a następnie zmusili ją do wydania papierosów.

Siedlce, 18.11.2004, godz. 13:40 – Policjanci zatrzymali w bezpośrednim pościgu dwóch szesnastolatków, którzy obezwładnili 22-letnią kobietę, a następnie okradli ją z „komórki”, dokumentów i pieniędzy. Policjanci odzyskali skradzione mienie, a zatrzymanych umieścili w Policijnej Izbie Dziecka w Warszawie.

Sochaczew, ul. Różana, 16.11.2004, godz. 18:25 – Czterej nieznani sprawcy, poruszający się Mercedesem Vito, grożąc pozbawieniem życia mieszkańcowi powiatu sochaczewskiego zażądali od niego wydania pieniędzy. Zamierzonego celu nie osiągnęli, gdyż zostali zatrzymani przez policjantów z posterunku w Młodzieszyńcu. Zatrzymani to trzech obywateli Armenii (18-24 l.) i 23-letni mieszkaniec Sochaczewa.

Radom, 13.11.2004 – Policjanci KP 1 zatrzymali trzech mieszkańców gminy Przytyk (19 i 17 l.), podejrzanych o rozbój na mieszkańcu Radomia. Do rozboju doszło 10 listopada na ul. Przytyckiej. 21-letni radomianin został napadnięty przez czterech młodych mężczyzn. Sprawcy ukradli mu kurtkę skórzaną. Pierwszego podejrzanego policjanci zatrzymali jeszcze tego samego dnia, pozostałych zatrzymano 11 listopada. Sąd Rejonowy w Radomiu zastosował wobec zatrzymanych trzymiesięczny areszt.

Radom, ul. Urszuli, 12.11.2004, godz. 22:45 – Nieznani sprawcy wybili szybę boczną w samochodzie Zastava i usiłovali go ukraść. Gdy właściciel to zauważył i próbował interweniować został pobity. Jednocześnie na miejsce zdarzenia zmierzał już najbliższy patrol Policji powiadomiony przez oficera dyżurnego, który otrzymał sygnał z miejsca zdarzenia. Policjanci z SPI KMP w Radomiu zatrzymali dwóch sprawców (zam. Radom, 19 i 23 lata).

Siedlce, ul. Monte Cassino, 22.10.2004, godz. 13:00 – Ekspedientka sklepu spożywczego zgłosiła, że do sklepu wszedł młody mężczyzna, poprosił o dwie karty do ładowania telefonu, lecz odmówił zapłacenia za nie grożąc ekspedientce nożem. Sprawca uciekł, lecz został zatrzymany przez policjantów i rozpoznany przez kobietę. To 19-letni mieszkaniec Siedlec.

Przasnysz, 20.10.2004, godz. 17:40 – Patrol Policji zatrzymał do kontroli drogowej zielonego Poloneza, którym jechało troje mieszkańców Szydłowa. Chwilę później policjanci dostali informację od oficera dyżurnego, że osoby poruszające się zielonym Polonezem usiłowały w sklepie zapłacić fałszywym banknotem 100-złotowym. Policjanci zatrzymali podróżujących samochodem i przewieźli ich do komendy w Przasnyszu. Tam, po przeszukaniu samochodu i zatrzymanych, policjanci znaleźli fałszywy banknot. Zatrzymali 22-letniego mężczyznę, podejrzanego o usiłowanie wprowadzenia do obiegu fałszywych pieniędzy.

Książki w sieci

Czwartego listopada br. funkcjonariusze Wydziału dw. z PG KWP zs. w Radomiu i Sekcji w Siedlcach tut. Wydziału, policjanci CBS KGP oraz pracownik firmy „FOTA” z Warszawy realizując własne materiały przeszukali mieszkanie na terenie Siedlec. Ujawnili i zabezpieczyli tam 745 szt. płyt CDR oraz komputer z programami, grami i filmami bez wymaganych prawem licencji. Łączna wartość oprogramowania zainstalowanego bezprawnie na dyskach twardej i na zabezpieczonych płytach CDR – w ocenie przedstawicieli firm reprezentujących prawa autorskie – wynosi ok. 100 tys. zł.

Zatrzymano mężczyznę, który ma 29 lat i pracował jako ochroniarz w firmie ochroniarskiej. Rozpowszechniał książki w postaci elektronicznej – tzw. e-bo-



oki – dla nieograniczonej liczby odbiorców. Książki zamieszczane na stronie internetowej spakowane były programem WinZip lub WinRAR, a tworzone były w formacie doc, pdf i lit. Aby otworzyć taką książkę należało mieć zainstalowany MS Word, Acrobat Reader lub program Microsoft Reader, który jest dostępny jako freeware w internecie. Na serwerze, na którym znajdowała się strona internetowa, zamieszczonych było około 400 tytułów książek w postaci elektronicznej. Straty wydawców książek nie są jeszcze znane. Oprócz rozpowszechniania e-booków osoba ta zajmowała się także za pośrednictwem swojej drugiej strony internetowej rozpowszechnianiem filmów w formacie DivX, gier i programów komputerowych.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Kradzież na niby



Policjanci Wydziału Kryminalnego mawowieckiej KWP zatrzymali małżeństwo z Radomia, które usiłowało wyłudzić od jednej z firm ubezpieczeniowych w Radomiu odszkodowanie za ukradziony rzekomo samochód.

27 października rano 41-letni mężczyzna (zam. Radom) złożył zawiadomienie o kradzieży jego samochodu – Opla Omega. Tego samego dnia tę wersję zdarzeń potwierdziła w zeznaniach na komisariacie jego żona. Pracujący przy sprawie policjanci nie potwierdzili jednak informacji uzyskanych od rzekomo poszkodowanych. Realizując własne informacje przeszukali jedną z posesji w okolicach Radomia, gdzie znaleźli częściowo już rozmontowanego Opla, który miał przerobione pola numery silnika i nadwozia. Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn (31 i 33 l.) podejrzanych o związek z tą sprawą.

Zatrzymanemu małżeństwu przedstawiono zarzuty zawiadomienia organów ścigania o nie popełnionym przestępstwie i składania fałszywych zeznań.

(tk)

Lewe buty

Policjanci Wydziału d/w z Przystępczością Gospodarczą KWP zs. w Radomiu ujawnili na terenie miejscowości Zakącie (pow. garwoliński) zakład produkcyjny, który zajmował się nielegalną produkcją obuwia firmy R. Zabezpieczono ponad 50 kartonów z butami przeznaczonymi do sprzedaży, wykrojniki, półprodukty oraz kompletną linię produkcyjną, na której wytwarzane było podrabiane obuwie. Wejście policjantów miało miejsce 28 października, wcześniej rano. W zakładzie przeprowadzono czynności dochodzeniowo-śledcze mające na celu zabezpieczenie dowodów świadczących o przestępczej działalności właściciela firmy. Zostaną mu przed-



stawione zarzuty popełnienia przestępstwa z art. 305 Ustawy „Prawo własności przemysłowej”. W związku z tym, że właściciel firmy uczynił sobie z tego procederu stałe źródło dochodów, za popełnienie tego przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat oraz dotkliwe konsekwencje finansowe.

(tk)

Pocięta Honda

Policjanci siedleckiej sekcji Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu na jednej z posesji w Stoku Lackim (pow. siedlecki) ujawnili „dziupłę” samochodową, w której były m.in. samochody pochodzące z kradzieży na terenie całego kraju. Na posesji znajdowały się m.in. VW Transporter (kradziony w powiecie siedleckim), Renault (powiat żyrardowski), Opel Zafira (Poznań), Opel Vectra i VW Golf. Policjanci znaleźli tam także części samochodowe, silniki z częściowo zniekształconymi numerami fabrycznymi, a także pocięte fragmenty samochodów, m.in. Hondy i Renault Megane.

Policjanci zatrzymali właściciela posesji (32 l.), a także przebywającego z nim 26-letniego mieszkańca Siedlec. W wyniku dalszych czynności sprawdzono również dwie inne posesje należące do brata zatrzymanego i jego bliskiego znajomego, gdzie ujawniono kolejne, pocięte na części



samochody w tym: Renault Megane, dwie Hondy, silniki od Mercedesa, Fiata, Opla z częściowo zniekształconymi numerami fabrycznymi. Decyzją Sądu Rejonowego w Siedlcach obydwoj zatrzymani, tj. Tadeusz P. oraz Krzysztof M. (32, 26 l.) zostali aresztowani na trzy miesiące, jako podejrzani o dokonywanie przestępstw z art. 279 par. 1 kk (kradzieże samochodów).

(tk)

Nietypowe problemy

Mł. insp. Zbigniew Matusiak ma 44 lata, urodził się w Ciechanowie. Ukończył administrację na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Służbę w Policji rozpoczął w 1983 w Oddziałach Centralnego Podporządkowania w Ciechanowie. Cztery lata później został absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Po szkole zajmował się pracą operacyjną w Wydziale Kryminalnym ciechanowskiej komendy, a w 1998 roku został pełniącym obowiązki naczelnika tegoż wydziału. Rok później objął funkcję kierownika ciechanowskiej Sekcji Kryminalnej KWP zs. w Radomiu. Od roku 2002 odpowiadał za pion kryminalny tamtejszej Policji jako zastępca komendanta. Matusiak wspomina m.in. satysfakcję z wykrycia sprawców porwania jednego z mieszkańców Mławy. Porywacze byli członkami grupy międzynarodowej mającej na koncie szereg porwań dla okupu. Tworzyli ją Polacy, Białorusini, Ukraińcy. Za swe ofiary żądali ogromnych kwot. – Praca w pionie kryminalnym przypomina rozwiązywanie łamigłówek, daje mnóstwo radości, ale jest też poważnym wyzwaniem – słyszymy.

W 2004 roku przyszedł czas na rozstanie z Ciechanowem – mł. insp. Matusiak został szefem Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. – Zapoznałem się już ze specyfiką tego miejsca. Mamy tu zdecydowanie nie-



typowe problemy – bardzo częste kradzieże łódek i nagminne, zuchwale włamania do domów letniskowych nad Narwią – opowiada komendant. Zwiększeniem wykrywalności głównie tego typu przestępczości będą się zajmować pułtuscy policjanci. Komendant zapowiada również zwiększenie liczby patroli w mieście, chce zacieśnić współpracę z samorządami i Strażą Miejską. Już mu się udało ograniczyć plagę pijanych kierowców. – Przez pierwszych 9 miesięcy tego roku zatrzymaliśmy 130 pijanych za kółkiem, a w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dzięki wzmocnionym patrolom – 128 – opowiada komendant. U swoich podwładnych ceni sumienność, pracowitość i zaangażowanie.

Jak odpoczywa po ciężkiej pracy? – Rodzina narzeka, że czasu na odpoczynek za dużo mi nie zostaje. Ale kiedy już go wygospodaruję pracuję na działce i czytam. Jestem pasjonatem ogrodnictwa, swego czasu ukończyłem Policealne Studium Rolnicze – mówi Matusiak. Zacztytuje się fantastyką naukową, pochłania Tolkiena i Sapkowskiego. Te ostatnie książki przerabia do spółki z młodszym synem Mariuszem, z którym też często odwiedza kino. Starszy z synów Przemek studiuje na I roku Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego Mechanikę Pojazdów. Pani Ewa Matusiakowa jest nauczycielką. (ina)

Ręka na pulsie

Nadkomisarz Jerzy Pałysa szefuje przasnyskiej komendzie od lipca tego roku. Wcześniej, przez prawie siedem lat, był zastępcą komendanta tej jednostki. Całą swoją karierę policyjną związał z Przasnyszem – miastem rodzinnym swojej żony. Zaczynał w służbach operacyjnych, a następnie najdłużej pracował w sekcji kryminalnej komendy w Przasnyszu. Jest absolwentem Studium Oficerskiego w Szczytnie a także Studium Zarządzania. Jerzy Pałysa jest także absolwentem Instytutu Zoo Weterynarii w Charkowie, który ukończył zdobywając tytuł zootechnika.

Mówiąc o swojej jednostce podkreśla, że coraz lepsze wyniki zarówno w zapobieganiu, jak i zwalczaniu przestępczości są możliwe jedynie dzięki zgranej i skutecznej „załozdze”: przasnyskim policjantom i pracownikom cywilnym. O swojej roli mówi, że komendanci Policji to dziś prawdziwi menadżerowie. Do ich zadań należy przecież organizowanie służby, analizowanie sytuacji, zarządzanie ludźmi. Jako menadżer musi także potrafić łatwo nawiązywać kontakty i zjednywać sojuszników, co jest potrzebne zwłaszcza współpracując z samorządami i lokalnymi działaczami.



Komendant Pałysa cieszy się, że komenda ma siedzibę w nowym, przestronnym budynku. Podkreśla, że to zasługa jego poprzednika mł. insp. Mieczysława Wierzbickiego. W przyszłym roku będzie także oddana strzelnica, spełniająca wszystkie wymogi europejskie.

Komendant Pałysa liczy 45 wiosen – jak sam mówi, bo to właśnie jego ulubiona pora roku.

Jest żonaty, ma dwojkę dzieci. Starsza córka, Joanna, studiuje prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Syn Michał jest w klasie maturalnej.

Jedną z większych pasji komendanta jest sport. Jeszcze na studiach trenował lekką atletykę, grał w piłkę nożną i siatkówkę. Dziś kontynuuje ten pierwszy sport biegając parę razy w tygodniu. Uprawia także sporty nieco mniej „wyczynowe” – grywa w szachy i brydża. Ten ostatni tak naprawdę interesuje go najbardziej. – To gra zmuszająca do myślenia – mówi Pałysa. W brydżu potrzebne jest skupienie, umiejętność szybkiego podejmowania decyzji, analiza. Te wszystkie cechy „wytrenowane” przy brydżowym stoliku przydają mu się później w pracy, gdzie musi trzymać ciągle rękę na pulsie. (msz)

Nowe auta

Prawie 70 nowych radiowozów otrzymają mazowieckie jednostki Policji. Są to radiowozy marki Renault Megane zakupione ze środków KWP. Część z nich (18) trafiła do ruchu drogowego w wersji kombi, następnie to wersja sedan dla prewencji i sekcji kryminalnych. Kilka z ogólnej puli 67 radiowozów to skromniejsze Renault Thalia. O wyborze



zdecydował przetarg, do którego wystartowało wielu dilerów znanych marek. Przesądziło wyposażenie dodatkowe, ponieważ Renault Megane w wersji podstawowej mają ABS, silnik 1,6 16V (115 KM), opuszczane elektrycznie przednie boczne szyby, a także zostały wyposażone w dodatkowe komplety opon zimowych. Oczywiście, aby samochód osobowy spełniał wymagania pojazdu służbowego, meganki musiały zostać odpowiednio pomalowane, oklejone i wyposażone w światła sygnalizacyjne, nagłośnienie, uchwyty na broń i środki łączności. Wersja dla prewencji jest wyposażona w szybę rozdzielającą przednie i tylne rzędy siedzeń.

Ponieważ istnieje możliwość zakupu kolejnych radiowozów z pieniędzy łączonych z funduszy samorządowych i KGP, to niewykluczone, że radiowozów tego typu będzie jeszcze więcej. (tk)

Kross dla dzieci

Policjanci KMP Płock we współpracy ze szkołami podstawowymi 20 i 23, oraz z Gimnazjami nr 1 i 8, zorganizowali 15 listopada happening pod nazwą „Ocalić dzieciństwo”. Impreza była podzielona na kilka części. Pierwszą adresowano do uczniów klas 6 szkół podstawowych. Wzięło w niej udział 10 klas, w trakcie tego spotkania była realizowana pogadanka związana z przeciwdziałaniem wykorzystaniu seksualnemu dzieci, scenki rodzajowe związane z kontaktami z osobami obcymi, konkurs na najlepiej namalowaną koszulkę z hasłem związanym z tematem. Dla najlepszych przewidziano nagrody. Druga część imprezy to przejazd rowerowy ulicami Podolszczy. Wzięło w nim udział 40 osób w koszulkach z hasłami przeciwko pedofilii i z gwizdkami. Na ostatnią część imprezy złożył się kross rowerowy na „starej strzelnicy” nad Wisłą, dla uczniów klas 6 i uczniów gimnazjum nr 1 i 8.

Impreza zakończyła się wręczeniem pucharów dla wszystkich uczestników krossu i ogniskiem przy którym pieczone były kiełbaski. W zabawie wzięło udział prawie 250 dzieciaków. (dmoch)

Wszędzie zajrzą

Sekcja do spraw Kontroli Finansów i Inventaryzacji – to nowa komórka, która powstała w Komendzie Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu. – Naszym głównym celem jest pilnowanie racjonalnego wydawania pieniędzy przez Policję – mówi podinsp. Paweł Kondejka, kierownik nowo powołanej sekcji.

Sekcja powstała 15 listopada br. decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji z połączenia działającego w Wydziale Finansów Zespołu Kontroli Finansowej i z funkcjonującej dotychczas w Inspektoracie Wojewódzkiej Komisji Inventaryzacyjnej. Jest to komórka samodzielna, podlega bezpośrednio zastępcy KWP insp. Edwardowi Małeckiemu. Szefem nowej sekcji został podinsp. Paweł Kondejka, który wcześniej pełnił funkcję zastępcy naczelnika Inspektoratu KWP zs. w Radomiu. Do pomocy ma sześciu pracowników, w tym trzech policjantów. – Naszym zadaniem będzie kontrola gospodarowania środkami finansowymi we wszystkich jednostkach garnizonu – komendach powiatowych i miejskich oraz wydziałach KWP pod kątem rzetelności, racjonalności wydatków i przestrzegania dyscypliny budżetowej – zapowiada podinsp. Kondejka. Skrupulatnie kontrolowane będzie m.in. wydatkowanie pieniędzy z funduszu operacyjnego, rozliczanie tzw. równoważników. Kontrolerzy będą spraw-



dzać również rzetelność prowadzonej dokumentacji. Sekcja ma za zadanie także inventaryzację całego majątku KWP. Aktualnie w 10 jednostkach prowadzona jest kontrola uzbrojenia, będzie ona kontynuowana w przyszłym roku. – Będziemy również współpracować ściśle z audytorem wewnętrznym, który niedługo ma zostać powołany w komendzie wojewódzkiej – podkreśla podinsp. Kondejka.

Kierownik Sekcji ds. Kontroli Finansów i Inventaryzacji ma 42 lata, pochodzi z Pionek. W Policji służy od 1983 roku. W 1987 roku został absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Służbę rozpoczął w komendzie w Radomiu w Wydziale do walki z Przestępczością Gospodarczą. Był również kierownikiem Sekcji I w Wydziale Kryminalnym. W 1994 roku trafił do Inspektoratu, gdzie od 1999 roku pełnił funkcję zastępcy naczelnika. Podinsp. Kondejka pytany o swoje zainteresowania odpowiada szybko i zdecydowanie: Bundesliga. Niemiecka piłka nożna nie ma

dla niego tajemnic, zwłaszcza drużyny, w których grają polscy zawodnicy. – Kibicuję szczególnie Krzynówkowi w Kaiserslautern – opowiada Kondejka. Do piłki nożnej ma tak gorący stosunek, bo w latach 70-tych sam grał w bardzo mocnym wówczas trześcioligowym Prochu Pionki.

(ina)

Usiłował przekupić

Podczas kontroli drogowej 25.10.2004 r. o godz. 17.30 patrol ruchu drogowego na trasie nr 7 w miejscowości Zdziechów (powiat szydłowiecki) zatrzymał do kontroli kierującego samochodem marki PF 126 p. (41 lat), który jak się okazało był pod wpływem alkoholu (2,67 promila). Podczas sporządzania dokumentacji z badania zatrzymany wyjął z portfela 1000 zł i położył na blacie biurka przed funkcjonariuszem, sugerując odstąpienie od zatrzymania prawa jazdy. Policjanci nie odступili od czynności, powiadomili dyżurnego jednostki i zabezpieczyli pieniądze jako dowód rzeczowy. Podejrzany odpowiadać będzie za złamanie dwóch przepisów KK, tzn. prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym (art. 178 a par. 1) i próbę przekupstwa funkcjonariusza publicznego.

(tk)

Policjanci na medal

Pięciu policjantów Garnizonu Mazowieckiego Policji zostało odznaczonych Krzyżem Zasługi za Dzielność za zasługi w ratowaniu życia ludzkiego. Uroczystość miała miejsce 18 listopada w świetlicy KWP zs. w Radomiu.

Odnaczeni to sierż. Dariusz Chuchulski (KPP Ciechanów), sierż. Sławomir Skowroński (KPP Ciechanów), sierż. szt. Jarosław Pikulski (KPP Kozienice), st. sierż. Dariusz Szewc (KPP Kozienice) i st. post. Marek Żewko (KPP Sierpc).

Odnaczeni policjanci wykazali się szczególną dzielnością ratując, często z narażeniem własnego życia, ludzi.

W ubiegłym roku, 5 maja, sierż. Dariusz Szewc i sierż. szt. Jarosław Pikulski uratowali osiemdziesięcioletnią mieszkankę Kozienic z nocnego pożaru domu. Policjanci pożar zobaczyli podczas patrolu. Żeby dostać się do środka wylamali drzwi. Z płonącego domu wynieśli tracąca już przytomność kobietę.

Pod koniec wakacji, 24 sierpnia, oficer dyżurny KPP w Ciechanowie został telefonicznie poinformowany, że w niewielkim zbiorniku wodnym, tzw. gliniance, topi się mężczyzna. Przybyli na miejsce dwaj

policjanci z Sekcji Patrolowo Interwencyjnej ciechanowskiej komendy natychmiast rzucili się na pomoc tonącemu. Funkcjonariusze wyciągnęli mężczyznę z wody a przybyli na miejsce lekarze pogotowia ratunkowego natychmiast rozpoczęli reanimację. Mężczyzna, którym okazał się 30-letni mieszkaniec Ciechanowa, przeżył i trafił do miejskiego szpitala. Bohaterscy policjanci to sierż. Dariusz Chuchulski (33 l., 7 lat służby) i sierż. Sławomir Skowroński (30 l., 6 lat służby). Kilka dni później - pierwszego września - oficer dyżurny KPP w Sierpcu został powiadomiony, że w miejskim stawie pływa mężczyzna, będący prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Przybyli na miejsce policjanci z patrolu interwencyjnego zauważyli na środku stawu tonącego mężczyznę. Jeden z policjantów pozostawił na

brzegu mundur i broń służbową i pospieszył na ratunek tonącemu. Po dopłynięciu do mężczyzny doholował go do brzegu. Pomocy uratowanemu udzieliła załoga karetki pogotowia. Okazało się, że pomocy medycznej potrzebuje również policjant - st. post. Marek Żewko, który uratował tonącego, ponieważ miał dotkliwie pokaleczone obie stopy o ostre przedmioty znajdujące się w wodzie.

Podczas czwartkowej uroczystości Komendant Wojewódzki Policji wręczył także Medal za Zasługi Dla Obronności Kraju pięciu policjantom z Mazowsza.

(msz)



Uprawnienia za łapówkę

W godzinach wieczornych 7 listopada, w restauracji pod Białobrzegami policjanci Wydziału dw. z Korupcją KWP zs. w Radomiu zatrzymali Janusza P. (49 lat) – członka zarządu Stowarzyszenia Polskich Energetyków. Jest to podmiot gospodarczy powołany m.in. do prowadzenia szkoleń i egzaminów oraz wystawiania świadectw kwalifikacyjnych uprawniających do pracy przy obsłudze urządzeń energetycznych, ciśnieniowych, gazowych, prowadzenia szkoleń BHP itp. Janusz P. w zamian za łapówki wystawiał osobom, które chciały uzyskać stosowne uprawnienia odpowiednie dokumenty bez konieczności zdawania egzaminów.

Przedstawiono mu zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych w związku z wykonywaną funkcją publiczną tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 i 3 kk. Za przyjmo-

wanie łapówek grozi mu kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Policjanci Wydziału dw. z Korupcją zatrzymali również trzy inne osoby, wśród których była Irmina S. (53 lata) – kobieta ta wykorzystywała znajomość z Januszem P. i pośredniczyła w załatwianiu uprawnień bez egzaminów. Zatrzymani przyznali się do zarzuczanych im czynów i złożyli wyczerpujące wyjaśnienia. Wobec podejrzanych Prokuratura Rejonowa w Grójcu zastosowała poręczenia majątkowe i dozory policyjne. Przyjmując łapówki od kursantów przestępca rezygnował ze szkoleń oraz sprawdzania ich umiejętności podczas egzaminów. Brak kontroli „fachowców” powodował olbrzymie zagrożenie zarówno dla nich samych, jak i dla wielu osób postronnych, narażonych na ich usługi.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Na wszelki wypadek

Wojewódzkie ćwiczenia zgrywające służb ratowniczych odbyły się 15 października w okolicy mostu nad sztucznym zbiornikiem wodnym w miejscowości Brzuze (powiat makowski). W ćwiczeniach wzięły udział jednostki państwowej straży pożarnej, policji, służb ratownictwa medycznego i służb starostwa.

O godz. 11:00 na moście doszło do zderzenia dwóch samochodów: autobusu oraz samochodu przewożącego beczki z olejem napędowym. W autobusie zginęły dwie osoby a 13 doznało poważnych obrażeń. Beczki z samochodu wpadły do wody, a wypływający z nich olej spowodował poważne zagrożenie dla środowiska naturalnego. Miejsce wypadku próbował ominąć kierowca samochodu osobowego, który stracił panowanie nad pojazdem, przejechał przez barierę mostu i wpadł do zbiornika wodnego. Kierowca samochodu utonął. Na miejsce nadjechał również radiowóz policyjny, w którym konwojowany był niebezpieczny przestępca. Radiowóz uderzył w stojący na moście autobus. Przestępca wykorzystał zamieszanie, odebrał broń konwojentowi, oddał strzał do policjanta kierowcy, a następnie oddalił się wraz z zakładnikiem do pobliskiego kompleksu leśnego. W trakcie prowadzonej akcji ratowniczej ustalono, iż w autobusie znajduje się przedmiot wyglądem przypominający bombę kobaltową.

Z tak złożonym ćwiczeniem próbowały sobie poradzić specjalistyczne grupy ratownictwa wodno – nurkowego, ratownictwa chemicznego, medycznego i radiacyjnego z Komend PSP Makowa Maz., Ostrołki, Wyszkowa, Ostrowi Maz. oraz KW PSP.

JRG 8 Warszawa – strażacka jednostka ratownictwa medycznego wykorzystwała w ćwiczeniu namiot wyposażony w sprzęt niezbędny do udzielenia pierwszej pomocy

medycznej dla kilkunastu osób, który stanął gotowy do akcji w ciągu 5 minut.

W akcji brało udział 50 policjantów w tym funkcjonariusze SAT KWP zs. w Radomiu, którzy podczas próby odbicia za-



kładnika i zatrzymania niebezpiecznego przestępca skorzystali z nietypowego środka transportu – poduszki powietrznej.

Trudności sprawiały warunki w jakich prowadzone było ćwiczenie. Teren z dużą ilością lasów, zbiorników wodnych, dużą liczbą ofiar, dużą ilością służb ratowniczych (łącznie ponad 150 czynnych uczestników ćwiczenia), dużą dynamiką prowadzonego ćwiczenia zmuszały jego uczestników do maksymalnego wysiłku.

Pomimo tak wysokiego stopnia trudności ćwiczenie zostało wysoko ocenione nie tylko przez rozjemców ale także przez obserwujących ćwiczenie nadbrzyg. Wiesława Leśniakiewicza – Komendanta Wojewódzkiego PSP w Warszawie, mazowieckiego koordynatora ratownictwa medycznego, pracowników Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, starostę makowskiego, wójtów i burmistrzów powiatu makowskiego.

KPP Maków Mazowiecki

Stowa w indeksie

Policjanci Wydziału dw. z Korupcją KWP zs. w Radomiu, realizując kolejne materiały dotyczące korupcji na Politechnice Radomskiej, zatrzymali 28 października pracownicę naukową Katedry Matematyki tejeże uczelni.

Zatrzymana podejrzana jest o przyjmowanie korzyści majątkowych od swoich studentów w zamian za wpisanie pozytywnej oceny z zaliczeń.

Z materiałów zebranych przez policjantów wynika, że skorumpowana doktor przyjmowała takie łapówki od kilku lat. Były to kwoty rzędu od 100 do 300 zł. Studenti po wręczeniu pani doktor pieniędzy dostawali od niej przez zaliczeniem zestawy zadań egzaminacyjnych z matematyki.

Za przestępstwo, o które podejrzana jest zatrzymana, – tj. z art. 228 & 3 i & 4 kk - grozi jej kara pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat.

Przypomnijmy, że 27 września policjanci zatrzymali wieloletniego pracownika naukowego Politechniki Radomskiej także pod zarzutem przyjmowania korzyści majątkowych od studentów. Zatrzymany został na trzy miesiące aresztowany. *(msz)*

Dramat na polowaniu

Do tragicznych zająć doszło 16 listopada podczas polowania w Puszczy Kozienickiej. Do siedzącego na tzw. ambonie myśliwego (Z.B. 49 lat) podszedł niepostrzeżenie nieznan sprawca (jak się okazało później szesnastolatek), oślepił myśliwego latarką i zażądał wydania jego broni myśliwskiej. Zagroził mu, by nie schodził z ambony przez dwie godziny. Myśliwy odrzucił broń i poinformował przez krótkofalówkę swojego kolegę (G.K. 49 lat), czatującego kilkaset metrów dalej, o zaistniałej sytuacji. Powiadomiony drugi myśliwy zszedł z ambony i zaczął penetrować teren. Na jednej z leśnych dróg zauważył rowerzystę, a przy nim broń. Wiedząc, że to sprawca napadu, myśliwy zażądał oddania broni (sztucera śrutowego). W wyniku zamieszania padł strzał, ale rowerzysta odjechał znikając w ciemności. Myśliwi natychmiast powiadomili Policję, na miejsce przyjechała ekipa śledcza z KPP Kozienice z psem tropiącym. Pies doprowadził najpierw do ambony, gdzie sprawca ukradł broń, a potem poprowadził nad strumień, gdzie leżał ranny w nogę sprawca. Odzyskano skradzioną broń, sprawca (16 lat) został odwieziony do szpitala, a myśliwi zostali przesłuchani przez prokuratora. Wpis o ich wyjściu na polowanie znajdował się w książce polowań. Obaj myśliwi zostali zatrzymani jako świadkowie. Podczas przeszukania posesji, w której mieszka szesnastolatek, znaleziono pocisk artyleryjski, który następnego dnia rozbroił jednostkaaperska.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Koloratka wśród mundurów

Z kapelanem mazowieckiej Policji ks. **Mirosławem Drągalem** rozmawia **Magdalena Siczek-Zalewska**.



– Jak zaczęła się przygoda księdza z policyjnym kapłaństwem?

– Do pracy w Policji zostałem oddelegowany w 2000 roku przez nieżyjącego już biskupa Jana Chrapka. Z prośbą, abym to ja

objął troskę nad „policyjnymi duszami” wystąpił do niego ówczesny komendant miejski z Radomia – Czesław Gąsiorowski. Przez trzy lata sprawowałem posługę kapłańską w radomskiej komendzie miejskiej, obecnie moja posługa obejmuje policjantów i pracowników cywilnych Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu.

– Kapelan w Policji? Czyżby policjanci tak dużo grzeszyli?

– Policjanci są tacy sami jak inni – nie grzeszą mniej lub więcej. Prawdą jest natomiast, że jest to środowisko bardzo specyficzne. Na co dzień stykają się z niebezpieczeństwem, a to przekłada się na stres, kryzysy. Często negatywne emocje przenoszone są na życie domowe, rodzinne – stąd też policyjny kapelan obejmuje także duszpasterskim działaniem rodziny funkcjonariuszy. Policjanci, pracownicy cywilni, ich rodziny mogą

do mnie przyjść, porozmawiać. To coś w rodzaju pracy psychologa, choć ja nie „podbieram” klientów naszym policyjnym psychologom. Mnie głównie interesuje dusza, tzn. życie duchowe. Czasami jednak ludziom łatwiej otworzyć się przed duchownymi.

– Czym jeszcze zajmuje się policyjny kapelan?

– Zajmuje się także posługą sakramentalną – udzielam policjantom ślubów, chrzczę ich dzieci, biorę udział w pogrzebach. Jako kapelan mazowieckiej Policji biorę także udział w oficjalnych uroczystościach państwowo – religijnych. Chociaż w Radomiu nie ma „policyjnego” kościoła to udało nam się z proboszczem Kościoła Garnizonowego stworzyć świątynię dla mundurowych – żołnierzy i policjantów. Tu zazwyczaj odprawiane są msze z okazji Święta Policji, tu także udzielam policjantom ślubów. Zresztą te ostatnie to bardzo piękne uroczystości – policjanci biorą ślub w galowych mundurach a ich koledzy zazwyczaj tworzą przed kościołem szpaler. Aż czasem iza wzruszenia się zakreśli....

– Czy policjanci zaakceptowali księdza?

– Początkowo pewnie podchodzili do mnie nieufnie. Kapelan to było dla nich prawdziwe novum. Ale teraz, kiedy przyzwyczaili się, że mogą mieć do mnie zaufa-

nie i że – co najważniejsze – nie staram się na siłę nikogo przekonywać do moich racji i przekonań. Jestem tu po to, żeby każdy potrzebujący mógł do mnie przyjść, a nie odwrotnie. Nie chodzę po pokojach, nie dopytuję się, czy nasi policjanci się modlą, czy chodzą do Kościoła. Sprawy związane z wiarą to bardzo subtelna materia i trzeba tu być bardzo delikatnym.

– Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Czym one powinny być dla nas?

– Mimo, iż z punktu widzenia naszej wiary ważniejsze są Święta Wielkiej Nocy to Święta Bożego Narodzenia są wyjątkowe. To święta rodzinne, okazja do tego by usiąść przy wspólnym stole. Na co dzień mamy na to coraz mniej czasu, jesteśmy zabiegani, zapracowani a te szczególne dni w roku pozwalają nam na chwile oderwać się od codziennej gonitwy i w spokoju cieszyć się najbliższymi.

– A co ksiądz kapelan będzie robił podczas tych świąt?

– Cóż, będę pracował. Dla nas księży święta to „gorący” okres. Nie mniej jednak znajdę także czas na to, by zasiąść przy wigilijnym stole i połamać się opłatkiem z innymi księżmi i przyjaciółmi. Czytelnikom Policyjnego Głosu Mazowsza także życzę spokojnych i szczęśliwych świąt. Te najmiłsze i najweselejsze dni w roku spędzić z najbliższymi ciesząc się ich bliskością.

Mikołajowe granie

Emocji było co niemiara. Młodzi piłkarze z 10 szkół podstawowych walczyli zaciekle o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji. Główna nagroda trafiła do Szydłowca.

Mikołajkowy prezent zrobili dzieciakom policjanci z Wydziału Prewencji KWP zs. w Radomiu. Do zabawy wciągnęli wszystkie szkoły z Radomia i okolicznych powiatów. Eliminacje wyłoniły 10 najsilniejszych reprezentacji: SP nr 18 Radom; Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Radom, ul. Warszawska; SP nr 3 Głowaczów, pow. kozienicki; SP Teczów, pow. zwoleński; SP Lipsko; SP Ruskowice, pow. przysuski; SP nr 1, Grójec; SP Stara Błotnica, pow. białobrzeski; SP nr 1, Szydłowiec; SP Wierzbica, pow. radomski.

6 grudnia finaliści spotkali się na hali radomskiego MOSiR-u. Głośny doping kibiców zagrzewał piłkarzy do ostrej walki. – Trenowaliśmy z kolegami sporo, żeby dziś dobrze wypaść – przyznaje bramkarz Kuba z Lipska, który – jak mówi – chciałby pójść w ślady Iker Casillasa, goal keepera z Valencii. – Ja gram jako pomocnik i wzoruję się na Zidanie – opowiada Karol ze szkoły nr 27 w Radomiu. Mecze profesjonalnie sędziował kom. Tomasz Siwiec z Wydzia-

łu Ruchu Drogowego, drugoligowy sędzia piłkarski.

Półfinały rozegrali ze sobą radomianie (SP 18 i Niepubliczna Szkoła Podstawowa) i Lipsko z Szydłowcem. „Osiemnastka” wy-



grała 1:0 a Szydłowiec 2:1 i to te drużyny spotkały się w finale. Puchar Komendanta Wojewódzkiego zawieźli do szkoły zawodnicy z Szydłowca, chociaż losy spotkania finałowego ważyły się do końca. Wynik meczu rozstrzygnęły dopiero rzuty karne, bo w regulaminowym czasie żadna drużyna nie dała sobie strzelić gola.

W meczu o trzecie miejsce zmagaly się Lipsko z Niepubliczną Szkołą Podstawową z Radomia – zwyciężyli goście 1:0.

Najlepszym strzelcem turnieju okrzyknięto Adriana Dziubińskiego z radomskiej SP nr 18 (aż 5 umieścił piłkę w bramce przeciwnika), a najlepszym bramkarzem został Paweł Wieczorek z SP w Szydłowcu.

Zwycięska szkoła otrzymała Puchar Komendanta Wojewódzkiego i ufundowane przez niego komplety strojów sportowych. Wręczył je insp. Andrzej Palczewski, z-ca komendanta wojewódzkiego. Dla zdobywców drugiego miejsca puchar oraz piłki ufundował Prezydent Miasta Radomia. Za III miejsce - Puchar ROZPN i piłki. IV miejsce – Puchar Szkolnego Związku Sportowego i piłki. Wszyscy uczestnicy otrzymali słodycze i dyplomy.

Organizatorem turnieju był Wydział Prewencji KWP zs. w Radomiu. Patronat sprawowali: Komendant Wojewódzki Policji zs. w Radomiu, Powiatowy Grodzko-Ziemski szkolny Związek Sportowy w Radomiu, ROZPN i MOSiR.

(ina)

Prawo prasowe z 26 stycznia 1984 (Dz.U. z dnia 07.02.1984) mówi wyraźnie, że: „Organy państwowe (...) i inne jednostki organizacyjne są zobowiązane do udzielania prasie informacji o swej działalności”. Wychodząc naprzeciw prawu i zapotrzebowaniu opinii publicznej na rzetelne informacje o pracy naszej formacji, Komendant Główny Policji wydał zarządzenie nr 13/2000 z dnia 25.09.2000 w sprawie metod i form działalności prasowo – informacyjnej w Policji. W myśl paragrafu 1 tego zarządzenia:

1. Policja prowadzi działalność informacyjno – prasową która jest jedną z form realizacji jej ustawowych działań.

2. Celem działalności prasowo informacyjnej w Policji jest:

- realizowanie konstytucyjnego prawa swobodnego dostępu do informacji;
- zapewnienie warunków do społecznej kontroli nad działalnością Policji;
- kształtowanie wizerunku Policji;
- wykonywanie innych ustawowych zadań Policji, przy pomocy środków masowego przekazu.

Działalność prasowo – informacyjną w Policji prowadzi i odpowiada za nią (par. 2) Komendant Główny Policji, komendanci wojewódzcy Policji oraz komendanci powiatowi (miejscy). Rzecznik prasowy KWP koordynuje tę działalność (par. 5) prowadzoną na terenie województwa, a w szczególności m.in.:

1. informuje środki masowego przekazu o działaniach podejmowanych przez Komendanta Wojewódzkiego i (2) przedsięwzięciach realizowanych przez jednostki organizacyjne KWP;

3. udziela informacji w zakresie zgłaszanych pytań, problemów i zagadnień dotyczących funkcjonowania Policji (...);

5. pomaga merytorycznie oficerom prasowym w komendach powiatowych (miejskich) w przekazywaniu informacji środkom masowego przekazu (...);

8. uczestniczy w kształtowaniu strategii i koncepcji działań informacyjnych na terenie województwa (...);

10. opiniuje przedsięwzięcia informacyjne, publicystyczne i promocyjne o zasięgu regionalnym.

W komendach Policji oraz w komisariatach informacji, w zakresie swoich kompetencji, mogą udzielać również przygotowani i upoważnieni policjanci i pracownicy Policji (par. 7). Policjant działający bezpośrednio na miejscu zdarzenia udziela dziennikarzom informacji na temat zdarzenia (par. 8.1), ale informacje te mogą stanowić jedynie ogólny opis zdarzenia i nie powinny zawierać danych, które mogłyby posłużyć do formułowania sądów o winie uczestników zdarzenia lub ich identyfikacji (par. 8.2). Dowodzący działaniami policyjnym może wyrazić zgodę na dostęp dziennikarzy do miejsca wykonywania czynności (par. 10.1), ale ta zgoda nie jest wymagana wobec dziennikarza zbierającego informacje, nagrywającego dźwięk, fotografującego lub filmującego miejsce wykonywania czynności z terenu ogólnie dostępnego (par. 10.2).

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Niech wiedzą...

W ciągu dziewięciu miesięcy tego roku (tj. od 1 stycznia do 30 września 2004) policjanci w 28 powiatach województwa mazowieckiego, obsługiwanych przez komendy podległe KWP zs. w Radomiu, ujawnili 4178 nietrzeźwych kierujących i jest to aż o 472 nietrzeźwych więcej niż w tym czasie w roku ubiegłym. Przedstawiona statystyka pokazuje, że zwiększyła się aktywność policjantów ruchu drogowego w służbie, którzy ujawniają coraz więcej tego typu wypadków. Z drugiej strony zasmuca, że coraz więcej kierowców siada za kierownicą po spożyciu alkoholu, sprowadzając niebezpieczeństwo na siebie, pasażerów i innych uczestników ruchu drogowego, stając się tym samym przestępcami drogowymi.

W związku z tym Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu insp. Andrzej Palczewski zwrócił się pismem do podległych komendantów Policji na Mazowszu o spowodowanie,

aby stosować praktycznie martwe zapisy k.k.w. i k.k. o podawaniu wyroków w sprawach o wykroczenia i przestępstwa związane ze spożywaniem alkoholu przez kierujących pojazdami do publicznej wiadomości. Dlatego w sprawach o wykroczenia, gdzie kierujący kierował po spożyciu alkoholu (do 0,5 prom. alk.- art. 87 k.w.), mazowieccy policjanci powinni wnioskować do sądów grodzkich o podawanie danych skazanego do publicznej wiadomości w mediach lokalnych. Podobnie w sprawach o przestępstwa drogowe (powyżej 0,5 promila alkoholu) prokuratorzy mogą wnioskować do sądów o podawanie wyroków do publicznej wiadomości (art. 39 ust. 8 kk, art. 178a par. 3 kk). Mamy nadzieję, że publiczne napiętnowanie pijących kierowców zmusi ich do myślenia zanim po kilku „głębszych” siądą za kierownicą.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Pasy ci pasują!

Jadąc w pasach bezpieczeństwa zmniejszamy o 65 proc. - jak pokazują badania - ryzyko śmierci w razie wypadku. To bardzo dużo, jednak mimo tego niewielu kierowców pamięta o tym obowiązku. Przypomnieć o nim miała policyjna akcja „Zapnij pasy”, która na całym Mazowszu trwała od 8 do 14 listopada. Działania koordynowali policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KWP zs. w Radomiu oraz z Komendy Stołecznej Policji.

Koncentrowali się podczas kontroli nie tylko na używaniu przez kierowców pasów, ale również przewożeniu dzieci w specjalnych fotelikach ochronnych.

„Niezapięci” kierowcy najczęściej tłumaczą, że mają do przejechania krótki odcinek, natomiast zapominania o pa-

sach przez pasażerów jadących z tyłu jest nagminne. Tymczasem wyniki crash testów są bardzo sugestywne - podczas wypadku człowiek o masie 70 kg przy prędkości 50 km/h uderza w pasażerów z przodu z siłą 3 ton.

W czasie trwania akcji „Zapnij pasy” policjanci skontrolowali prawie 12 tys. samochodów. Nałożyli na kierujących ponad 3,5 tys. mandatów, w tym ponad 1200 za niekorzystanie podczas jazdy z pasów bezpieczeństwa, a ponad 100 za przewożenie nie zapiętego pasażera.

Kierowca bez pasów palili 100 zł i otrzymywali 2 pkt. karne, a za przewożenie dziecka bez fotelika - 150 zł i 3 pkt. karne. Osłoda represji były estetyczne kolorowe naklejki przypominające o obowiązku zapinania pasów, których 40 tys. policjanci rozdali zapominalskim kierowcom. *(ina)*

Niebieski tydzień

Akcję adresowaną do osób, które stały się ofiarami przestępstw organizują policjanci mazowieckiej prewencji. Podczas „Niebieskiego tygodnia”, który potrwa od 13 do 17 grudnia, można będzie uzyskać wszelkie informacje i porady na temat praw i obowiązków ofiar przestępstw.

Celem tej akcji jest przede wszystkim podniesienie świadomości społecznej w zakresie statusu ofiary, ale również pomoc ofiarom w ograniczeniu negatywnych emocji zaraz po zdarzeniu, udzielenie pomocy krótko i długofalowej, a także zapobieganie ponownemu staniu się ofiarą.

W jednostkach Policji całego garnizonu mazowieckiego podczas „Niebieskiego Tygodnia” zorganizowane zostaną punkty poradnictwa wiktyologicz-

nego. Przy telefonach dyżurować będą doświadczeni i dysponujący szeroką wiedzą na ten temat funkcjonariusze. Ponadto policjanci w dniu 15 grudnia w godz. 11-13 zorganizują chat internetowy – wchodząc na stronę www.mazowiecka.policja.gov.pl/chat można będzie uzyskać wszelkie potrzebne informacje. Do dyspozycji internatów będą funkcjonariusze Wydziału Prewencji, Ruchu Drogowego, Kryminalnego oraz Zespołu Psychologów KWP zs. w Radomiu. Pytania można również przysłać na adres mejlowy_porady@mazowiecka.policja.gov.pl. Aby jak najszybciej rozpropagować założenia „Niebieskiego Tygodnia” policjanci Wydziału Prewencji opracowali (na podstawie Polskiej Karty Praw ofiary) ok. 5 tys. ulotek, w których wyszczególnione są prawa ofiar i miejsca gdzie można szukać pomocy. Przygotowali także kilkaset plakatów. *(ina)*

O czym powinien wiedzieć organizator imprez (cz. 1)

Zagadnienia dotyczące zabezpieczenia imprezy masowej zostały unormowane w przepisach „Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych” z dnia 22 sierpnia 1997 roku, Dz. U. nr 106 poz. 680 z dnia 11 września 1997 r (z późniejszymi zmianami), która notabene została ostatnio znowelizowana w dniu 27 sierpnia 2004 r.

Ustawa odnosi się do imprez masowych, tj. takich, w których uczestniczy nie mniej niż 1000 osób, w przypadku, gdy impreza jest prowadzona na terenie otwartym i nie mniej niż 300 osób, gdy odbywa się w budynku.

Udział w imprezach licznych grup uczestników (zwłaszcza młodzieży) stwarza zagrożenie naruszenia porządku publicznego – przed, w trakcie oraz po zakończeniu danej imprezy. W aspekcie imprez o charakterze sportowym, a w szczególności, w odniesieniu do meczów piłki nożnej, czy też występów kultowych zespołów muzycznych – możliwość zakłócenia ich przebiegu grozi najbardziej ze strony grup pseudokibiców drużyn piłkarskich, czy też członków subkultur młodzieżowych, funkcjonujących często w charakterze grup chuligańskich.

W całokształcie przedsięwzięć podejmowanych w związku z organizacją imprezy masowej oraz zapewnieniem bezpieczeństwa jej uczestników można wyróżnić trzy zasadnicze etapy:

- przygotowanie do organizacji imprezy;
- odbywanie się imprezy masowej;
- czynności po zakończeniu imprezy

Obowiązki organizatora, związane z przygotowaniem i realizacją imprezy masowej, występują na każdym z wymienionych etapów.

I. Etap I – przygotowanie do organizacji imprezy

W celu zorganizowania imprezy masowej organizator jest zobowiązany uzyskać zezwolenie, które wydaje właściwy terytorialnie organ władzy samorządowej. W sprawie tej organizator powinien zwrócić się wnioskiem w terminie nie później niż 14 dni przed planowanym odbyciem się imprezy.

Do wymienionego wniosku, organizator planowanej imprezy ma obowiązek dołączyć:

- opinie właściwych miejscowo komendantów powiatowych (miejskich) Policji i Państwowej Straży Pożarnej oraz kierownika jednostki organizacyjnej pomocy doraźnej (pogotowia ratunkowego),
- opinię właściwego miejscowo państwowego inspektora sanitarnego,
- graficzny plan obiektu lub terenu, na którym ma być przeprowadzona impreza masowa,
- regulamin obiektu wraz z informacją o sposobie udostępnienia go uczestnikom imprezy masowej,
- ewentualnie regulamin imprezy masowej, program i ewentualnie terminarz imprez masowych,

- informację o liczbie miejsc dla osób w obiekcie lub na terenie, gdzie impreza masowa będzie zorganizowana, mogących wystąpić zagrożeniach porządku publicznego, informację o organizacji, oznakowaniu, wyposażeniu i sposobie rozmieszczenia służb porządkowej i informacyjnej,
- wskazanie osoby reprezentującej organizatora w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa osób uczestniczących w imprezie masowej (kierownika do spraw bezpieczeństwa),
- pisemną instrukcję określającą zadania służby porządkowej oraz warunki łączności pomiędzy podmiotami biorącymi udział w zabezpieczeniu imprezy,
- szczegółowe zasady postępowania w przypadku powstania pożaru lub innego miejscowego zagrożenia,
- polisę ubezpieczeniową, dot. odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone uczestnikom imprezy, na którą wstęp jest odpłatny,
- pisemną zgodę na przeprowadzenie imprezy masowej kierownika jednostki organizacyjnej lasów państwowych, parku narodowego lub krajobrazowego, w razie przeprowadzania imprezy na terenach będących w zarządzie tej jednostki.

Organizator imprezy masowej, nie później niż 14 dni przed wystąpieniem z wnioskiem do organów administracji samorządowej o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej (tj. na 28 dni przed odbyciem się imprezy), ma obowiązek zwrócić się do właściwych miejscowo komendantów powiatowych (miejskich) Policji i Państwowej Straży Pożarnej, kierownika jednostki organizacyjnej pomocy doraźnej (pogotowia ratunkowego) i państwowego inspektora sanitarnego o wydanie opinii w sprawie przeprowadzenia zaplanowanej imprezy masowej.

Właściwi miejscowo komendanci powiatowi (miejscy) Policji i Państwowej Straży Pożarnej wydają opinię na podstawie dokumentacji i informacji przedłożonej przez organizatora imprezy, jak również własnej oceny zagrożeń.

W procedurze wydania w/w opinii przyjęty został tryb postępowania administracyjnego, z którego wynika obowiązek przeprowadzenia postępowania, po otrzymaniu wniosku od organizatora imprezy.

Organizator imprezy masowej, nie później niż na 14 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia imprezy, jest zobowiązany zwrócić się do komendanta wojewódzkiego Policji właściwego ze względu na miejsce przeprowadzenia imprezy, o udzielenie informacji o osobach objętych rejestrem dotyczącym zastosowania przez sądy środka karnego w postaci zakazu wstępu na imprezę masową oraz orzeczeń sądowych zobowiązujących do powstrzymywania się od przebywania w miejscach przeprowadzania imprez masowych. Na mocy Ustawy o bez-

pieczeństwie imprez masowych, organizator imprezy jest zobowiązany zadbać, aby osoby objęte ww. rejestrem nie zostały wpuszczone na imprezę. Informacja udzielona przez komendanta wojewódzkiego Policji zachowuje ważność przez okres 90 dni.

Organizator imprezy masowej jest zobowiązany do zaangażowania licencjonowanej służby porządkowej, której zakres zadań i sposób ich realizacji reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 marca 1998 r. – w sprawie szczegółowych warunków i sposobów działania służb porządkowych organizatora imprezy masowej (Dz. U. z dnia 13 marca 1998 r.). W odniesieniu do służby porządkowej przyjmuje się przelicznik – co najmniej 10 porządkowych na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie, i co najmniej jeden porządkowy na każde następne 100 osób. W przypadku uznania imprezy za imprezę o podwyższonym ryzyku przeliczniki te wynoszą odpowiednio: 15 porządkowych na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie masowej, i co najmniej 2 porządkowych na każde następne 100 osób. W ramach wymogu zapewnienia właściwej służby porządkowej, może zawrzeć z właściwym miejscowo komendantem powiatowym (miejskim) Policji porozumienie o odpłatnym udziale Policji w zabezpieczeniu imprezy.

Organizator imprezy masowej udostępnia uczestnikom imprezy masowej regulamin obiektu lub regulamin imprezy masowej oraz, w uzgodnieniu z właściwym miejscowo komendantem powiatowym (miejskim) Państwowej Straży Pożarnej, określa szczegółowe zasady postępowania w przypadku powstania pożaru lub innego miejscowego zagrożenia w obiekcie, w którym planuje się przeprowadzenie imprezy.

Organizator imprezy masowej jest uprawniony do utrwalania przebiegu imprezy, a w szczególności zachowania osób, za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Wojewoda, w uzgodnieniu z komendantem wojewódzkim Policji i komendantem wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej oraz po zasięgnięciu opinii właściwego polskiego związku sportowego, sporządza wykaz stadionów, obiektów lub terenów, na których utrwalanie przebiegu imprezy masowej za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk jest obowiązkowe. Umieszczenie w wykazie określonego stadionu, obiektu lub terenu następuje w drodze decyzji administracyjnej.

Organizator masowej imprezy sportowej może określić w regulaminie obiektu sportowego miejsca nie przeznaczone dla publiczności oraz zasady wstępu na masową imprezę sportową osób małoletnich. Miejscami takimi mogą być: płyta i bieżnia stadionu, strefy buforowe na widowni, drogi dojazdowe i ewakuacyjne. W przypadku określenia zasad wstępu dla osób małoletnich, można ująć w regulaminie obiektu, konieczność pozostawiania małoletniego pod opieką jego prawnego opiekuna.

Praca zbiorowa pod kierunkiem mł. insp. mgr Edwarda Kirylaka – Radelnika Sztabu Policji KWP z/s w Radomiu Opracowali: podinsp. mgr P. Sieczkowski i podinsp. mgr T. Cieślak

„Niebieska szpilka” wbita

W maju z inicjatywy „Policyjnego Głosu Mazowsza” za zgodą Komendanta Wojewódzkiego Policji i przy poparciu Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. mazowieckiego i Naczelnika Wydziału Promocji Policji Biura Gabinet Komendanta Głównego Policji został ogłoszony konkurs literacki dla policjantów i pracowników Policji na utwory satyryczne dotyczące bezpieczeństwa, prawa i Policji. W konkursie udział wzięło 26 autorów z kraju, którzy nadesłali łącznie prawie sto ciekawych utworów. Był to pierwszy tego typu konkurs i jak się okazało trafiliśmy nim w „dziesiątkę”.

20 października Jury konkursu, po burzliwej i długiej debacie, pierwszą nagrodę – Komendanta Wojewódzkiego Policji – przyznało Barbarze Piechockiej z KWP w Katowicach (godło „Gazela”) za utwór

„Beret”. Przyznano dwie równorzędne II nagrody – Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. mazowieckiego dla Katarzyny Krakowiak z KGP (godło „Adam”) za „Blondynka zeznaje” i dla mł. insp. Mariana Frąka (godło „Niepoprawny”) za utwory „Powitanie” i „Śledztwo”. Jury przyznało także trzy równorzędne trzecie nagrody – Naczelnika Wydziału Promocji Policji Biura Gabinet Komendanta Głównego Policji. Nagrodzeni to podinsp. Wiesława Balcerska z KMP w Skierniewicach (obecnie MSWiA) (godło „Kobra”) za utwór „Róbmy swoje”, podinsp. Witold Stankiewicz z KGP (godło „Staw”) za utwór „Pouczająca historia niedoszłego samobójcy” i Anna Pliszewska z Wieliczki (godło „Cywil”) za „Limeryki z radarem”.

Jury przyznało także trzy wyróżnienia – dla st. sierż. Wioletty Szczerbak z KMP

w Łodzi, asp. Wiesława Maliszewskiego z KPP w Węgrowie i Romana Maciejewskiego, emerytowanego policjanta mieszkającego obecnie w USA. Wyróżnienia zostaną opublikowane w kolejnych numerach Policyjnego Głosu Mazowsza.

Serdecznie gratulujemy nagrodzonym i wyróżnionym. Dziękujemy wszystkim, którzy nadesłali utwory na konkurs. W przyszłości mamy zamiar kontynuować konkurs „wbijając” Niebieską Szpilkę na stałe do kulturalnego harmonogramu polskiej Policji. W tym numerze publikujemy utwory nagrodzone II i III miejscem. Niestety – mamy kłopot ze zwycięskim „Beretem” – jest to proza, na dodatek obszerna. Rozważymy jednak jego publikację – być może w wersji skróconej, lub w odcinkach. Może zechce nam w tym pomóc „Gazeta Policyjna”? (mf)

II nagroda

Blondynka zeznaje...

*Jak to się stało, panie władzo
nie widziałam.
Droga spokojnie uciekała mi spod kół,
Słoneczko grzało, młoda trawa
tak pachniała...
Pan też na pewno taką wiosnę
kiedyś czuł.*

*Chyba się trochę rozmarzyłam,
głupia sprawa.
Z głośników płynął Wiśniewskiego nowy hit,
W oddali rzeczka gdzieś się wila i ta trawa
Taka zielona, jak w Irlandii
górski szczyt.*

*Ona wybiegła, panie władzo,
chyba z prawej.
Ja zatrąbiłam, ale nie cofnęła się.
Taka tragedia! Padła martwa tu na trawę...
Okropny widok, do tej pory cała drzę.*

*Po co udawać?
Skoro w panu mnie zaskoczył
Służbowy wdzięk i na pagonach
gwiazdek błysk.
Zielone prawie jak ta trawa
ma pan oczy...
Może ten rosół zjemy razem jeszcze dziś?*

Katarzyna Krakowiak – KGP

Powitanie

*Witają bramy cmentarza
Jadących na dwóch gazach!*

Śledztwo

*Raz dzielnicowy spod Radomia
Poszukiwał skradzionego konia.
Rozmyślał gdzie go mogli schować
- aż go od tego rozboleła głowa!
Odnalazłby – gdyby nie robota papier-
kowa.*

mł. insp. Marian Frąk –
KWP zs. w Radomiu

III nagroda

Pouczająca historia niedoszłego samobójcy

*Kiedyś, tak przed wieczorem.
Kiedy? No ... swego czasu.
Dosyć miałem wszystkiego.
Udałem się prosto do lasu.
Drzewo już nawet wybrałem.
I... gałąź była wybrana.
Pętlę nań zarzucałem.
Niestety! Złamana!
Hmmm. Trudno! Nie da rady!
Chociaż doprawdy szkoda!
Ten sposób byłby najprostszy.
Ele! Jest przecież jeszcze woda!
Nad staw znajomy pędzę.
Nowe! Więc zzuwam buty.
Psia mać! Znow niemożliwe!
Staw wszak doszczętnie zatruły.
W łeb przyjdzie sobie palnąć,
Gdzieś pośród krzaków cienia.
Jak jednak zdobyć spluwę,
Gdy nie masz pozwolenia?!
O! Czyż to nie czysta ironia,
Że godnie i ... po kryjomu
Skończyć z żywotem nie można.
Więc... został mi powrót do domu.
Oto „wiezowiec rodzinny”!
I... jego szare ściany.
Lecz nagle w twarz dostaję.
Upadam niczym pijany.
Chcąc wiedzieć – pytam: za co?
Ktoś drze się, nie kończąc bicia –
Milcz, s... synie jeden!
Za co? Za chęć do życia!*

podinsp. Witold Stankiewicz
Komenda Główna Policji
Godło „Staw”

III nagroda

Limeryki z radarem

1. *Raz pan komisarz z kolegą
wracając z Zakopanego
krzyknęli „Wiwat Podhale!!!
Rozpalmy watrę w przedziale
Pociągu osobowego!...”*
2. *Był pewien policjant z Rabki,
co nosił gumowe klapki.
jęczeli Krewni: „Toć luty...
spraw sobie porządne buty!”
Ten rzekł: „Klapki me wabią babki!!!”*
3. *Był raz policjant z Krakowa,
co w semaforze się schował,
by kontrolować ruch,
choć wystawał mu brzuch.
Lecz on się tym nie przejmował.*
4. *Był pewien radomski glina
co zwiertzył, gdzie tkwi przyczyna,
że wszystkie patrole nocne
jeżdżą po piwo „Mocne”
do odległego Konina.*
5. *Pan posterunkowy w Brzegu,
lubił łykać kluski w biegu.
Raz jeden stwierdził z przykrością,
iż klucha stała się kością,
gdy się zapędził na biegom.*



Anna Piliszewska
Wieliczka
Godło „Cywil”

Kryminalne sety

Finał I wydziałowych Rozgrywek w Siatkówce Dwuosobowej o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu odbył się 16 listopada na sali gimnastycznej PSP nr 34 w Radomiu.

Poprzedzały go dwumiesięczne eliminacje, które odbywały się w ramach zajęć z wychowania fizycznego dla policjantów KWP. W rozgrywkach wzięło udział 22 uczestników reprezentujących 10 wydziałowych drużyn – startowali funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego, dw. z Przemysłowo-Gospodarczą, dw. z Korupcją, Laboratorium Kryminalistycznego, Wydziału Transportu, Sekcji Antyterrorystycznej, Wydziału Łączności i Informatyki. Rywalizacja do ostatniego meczu była bardzo za-



cięta. Prym wiedli policjanci pionu kryminalnego – reprezentanci Wydziałów dw. z PG, dw. z Korupcją i Kryminalnego. Oni też spotkali się w półfinałach, a gorąco kibicował im m.in. Komendant Wojewódzki nadinsp. Wiesław Stach. Zawodnicy grali w systemie do dwóch wygranych setów, do 21 zdobytych punktów w secie.

Nagrody wręczali fundatorzy – za I miejsce – nadinsp. Wiesław Stach, II – Anna Walczak, III – Zygmunt Kot.

Najlepszym zawodnikiem turnieju jednoznacznie wybrany został Marcin Hensoldt, któremu nagrodę specjalną wręczył

Blisko podium

V miejsce zajęła reprezentacja KWP zs. w Radomiu w I Halowych Mistrzostwach w Piłce Nożnej MSWiA, które odbyły się w Mielnie. Wystartowało 18 reprezentacji komend wojewódzkich i szkół Policji. Niwiele zabrakło, a mazowieccy policjanci zagraliby w finale tej imprezy. W czasie zawodów nie ponieśli żadnej porażki w normalnym czasie gry. Pewnie wygrali fazę grupową, odpadli pechowo w ćwierćfinale. Mistrzostwa rozegrano w dniach 01.12.-04.12.2004 r. w Mielnie. (ina)

kom. Dariusz Błachnia, z-ca naczelnika Wydziału Kadry i Szkolenia KWP zs. w Radomiu. Tenże wydział był organizatorem całego turnieju. Zawody sędziowali Paweł Płatos i Sebastian Nadolski.

Kolejny turniej międzywydziałowy w KWP rusza w styczniu – tym razem policjanci będą walczyć o puchary i miano najlepszych piłkarzy całej komendy. Może tym razem zaktywizuje się pion prewencji? (ina)

Wyniki:

I miejsce i Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji
Paweł Fidos i Leszek Cender

II miejsce i Puchar Przewodniczącego ZW NSZZ Policjantów Garnizonu Maz.
Dariusz Krawczyk, Paweł Gomoła i Jacek Rączkiewicz

III miejsce i Puchar Przewodniczącego Regionu IPA Radom
Marcin Hensoldt, Marek Kacprzak i Paweł Gwardiak

IV miejsce i Puchar Przewodniczącego ZT NSZZ Policjantów w Radomiu
Robert Lenartowicz, Michał Skwarczyński

Policjant na szlaku

Już po raz trzeci pięciu policjantów KPP w Pułtusku uczestniczyło w XII Spotkaniach Turystycznych Policji w Krynicy. Drużyna pułtuska w składzie: podinsp. Ryszard Dudzic, sierż. szt. Jacek Kalinowski, st. sierż. Grzegorz Pawelczyk (wszyscy z Sekcji Ruchu Drogowego), st. sierż. Wiesław Zieliński z Sekcji Prewencji i sierż. szt. Piotr Czapski z Posterunku Policji w Winnicy – kierownik grupy, występowała pod nazwą TRAMP.

Byli jedynymi przedstawicielami garnizonu mazowieckiego spośród 173 zawodników z 28 jednostek Policji w Polsce. Rywalizacja polegała na pieszym pokonywaniu każdego dnia kilkudziesięciu kilometrów górskiego szlaku turystycznego (każdego dnia o innej skali trudności). Punktowano również jednolitość ubiorów, zachowanie na szlaku i na kwaterach, udział w konkursach tematycznych, w tym wiedzy o regionie rajdu.

Rajd odbywał się w bardzo trudnych warunkach ze względu na często padający deszcz oraz silny wiatr. Marsz po stromych i śliskich ścieżkach górskich był bardzo wyczerpujący i nie dla każdego możliwy do ukończenia.

Mimo dużego zróżnicowania wiekowego (najstarszy uczestnik miał prawie 78 lat,



najmłodszy 16) poziom zawodów był bardzo wyrównany. W końcowej klasyfikacji pułtuszczykanie ostatecznie zajęli 3 miejsce, ustępując zwycięskiej drużynie z Gdańska 2 punktami; na poprzednich Spotkaniach osiągnęli 7 miejsce, a dwa lata wcześniej 9 miejsce.

Mimo trudów pieszych marszów większość uczestników była zadowolona i zrehabilitowana psychicznie, rekompensując sobie czynnym wypoczynkiem stresy służby. Zawarli nowe znajomości, nawiązali nowe kontakty.

Był również czas na rozrywkę integracyjną, w tym na Konkurs Piosenki na Szlaku. Kierownik grupy Piotr Czapski, z zamiłowania harcerz, muzyk akordeonowy i gitarowy, czynnie wspomagał swoimi instrumentami inne drużyny.

Po powrocie do jednostki Komendant Powiatowy Policji mł. insp. Zbigniew Matusiak, wyraźnie usatysfakcjonowany osiągnięciem swoich podwładnych, wyróżnił ich premiami.

Pułtuscy policjanci już myślą o następnych – XIII Spotkaniach Turystycznych Policji, które odbędą się w Świeradowie Zdroju, gdzie chcą powalczyć o jeszcze lepsze miejsce, do czego już teraz czynnie przygotowują się kondycyjnie i organizacyjnie.

Ryszard Dudzic



Na podbój Europy

Na zaproszenie policjantów z IPA z Belgii w dniach 22–26 listopada drużyna piłkarska reprezentująca IPA Region Radom brała udział w 10 Międzynarodowym Turnieju Piłkarskim w miejscowości Lommel. W turnieju uczestniczyło 56 drużyn męskich oraz 16 drużyn kobiet. Drużyny przyjechały z 20 państw z całego świata.: z Australii, Stanów Zjednoczonych, Malezji, Cypru, Św. Heleny, Hiszpanii, Włoch, Bułgarii, Macedonii, Węgier Słowacji, Czech, Ukrainy, Rosji, Luksemburga, Niemiec, Holandii, Szkocji, Anglii, Belgii i Polski.

Uroczyste otwarcie turnieju nastąpiło 22 listopada o godzinie 20.00. Drużyny w strojach sportowych i w mundurach wyjściowych wyszły na płytę wielkiej hali sportowej. Przed każdą reprezentacją szedł chłopak i niósł narodową flagę. Z Polski w turnieju wzięło udział 7 zespołów: z Krakowa, Jaworzna, Rybnika, Warszawy i Radomia. My trafiliśmy do grupy D i graliśmy z takimi zespołami jak: Leuven – Belgia, Utrecht – Holandia, Bochum – Niemcy, Eemland Noord – Holandia, Rostov



– Rosja, Liverpool – Wielka Brytania, USA Selection – USA. Po przemówieniach i serdecznym przyjęciu gospodarze zaprezentowali uczestnikom grę w piłkę halową dwóch drużyn ligowych a następnie występ młodych sportowców w układzie z muzyką.

Następnego dnia od samego rana rozpoczęły się rozgrywki. Pierwszy mecz z Niemcami zakończył się wygraną 5:1 dla Radomia. Drugi z Belgami zremisowaliśmy 1:1. Następny z Holendrami z Eemland wygraliśmy 10: 1 i był to najwyższy wynik turnieju. Holendrzy z Utrechtu przez pomyłkę nie zgłosili się na swój kolejny mecz z nami i sędziowie ogłosili dla nas walkower 3:0. Rozumiejąc sytuację zgłosiliśmy do sędziów gotowość zagrania meczu, lecz decyzja sędziów była nieodwołalna i nie pozwolono nam grać. Po rozgrywkach tego dnia zagraliśmy z Utrechtem towarzysko, co bardzo się spodobało Holendrom.

Drugi dzień to kolejne mecze. Dla Radomia rozpoczął się szczęśliwie. Liverpool nie stawiał się na boisko i 3:0 dla Radomia. Szczęście trwało krótko. Następny mecz z Rosjanami z Rostowa przegraliśmy 1:0. Trzeba zaznaczyć, że od samego początku Rosjanie byli faworytami tego turnieju. Mecz był bardzo zacięty i wyrównany. Kolejny ze Stanami Zjednoczonymi wygraliśmy 4:0 i w grupie zajęliśmy 2 miejsce, które upoważniło nas do gry w systemie pucharowym następnego dnia.

Okazało się, że pierwszy mecz przyszło nam grać z drużyną z Krakowa. Mecz miał dramatyczny przebieg. Zarówno krako-

wiaci jak i radomianie mieli po kilka prawie stuprocentowych sytuacji. Przy stanie 0:0 w ostatniej minucie, a właściwie w ostatnich sekundach szczęścia nam zabrakło, Kraków strzelił gola i niestety odpadliśmy z turnieju. Do końca oglądaliśmy mecze z trybun, a było co oglądać. Najciekawsze były mecze finałowe, zarówno kobiet jak i mężczyzn. W finale kobiet grały Holenderki z Australijkami. Po remisie dogrywka, po dogrywce rzuty karne. Wygrały Australijki 4:3. W finale mężczyzn spotkały się drużyny z Ukrainy (Lwów) i Bułgarii. Po dogrywce i rzutach karnych wygrał Lwów. Trzecie miejsce w turnieju zajęła drużyna z Polski – IPA z Jaworzna.

W przerwach między meczami organizatorzy zapewnili nam korzystanie z przepięknego basenu, w którym były różne atrakcje. Między innymi można było się kąpać na zewnątrz (temp. 35°C), zjeżdżać rurami, oglądać rekiny i ryby morską śródziemnomorskich. Wszystko to znajdowało się pod jednym dachem i z wszystkich atrakcji można było korzystać bez limitu czasowego.

Przyszedł jednak czas na zakończenie turnieju. Ostatecznie zajęliśmy 22 miejsce. Biorąc pod uwagę wysoki poziom gry drużyn można powiedzieć, że odnieśliśmy sukces. Wieczorem, odbyło się uroczyste zakończenie turnieju. Organizatorzy bardzo serdecznie podziękowali wszystkim uczestnikom, sędziom i wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji turnieju. Rozdano drużynom puchary, zrobiono pamiątkowe zdjęcia. Nasza drużyna wręczyła głównemu organizatorowi turnieju Markosowi (Szkot z pochodzenia, który wystąpił w swoim narodowym stroju) pamiątki z Polski. Był bardzo wzruszony.

Przyszedł także czas na zabawę. W trakcie bankietu poznaliśmy policjantów z Belgii mówiących po polsku, bardzo sympatyczną drużynę żeńską z Barcelony, nawiązaliśmy kontakty ze Słowakami, Szkotami i drużyną ze Lwowa, wymieniliśmy gadżety. Wielka międzynarodowa przyгода policjantów z całego świata dobiegała końca. Ze smutkiem następnego dnia wyjeżdżaliśmy do Kwatery NATO w Brunssum w Holandii.

Wizyta w Kwaterze Nato w Brunssum w Holandii doszła do skutku dzięki uprzej-

mości gen. dyw. Leszka Chyły ze Sztabu Generalnego WP, płk. Tomasza Kiełkowskiego, mjr. Dobrowolskiego i ppłk. Marka Wachowca z Kwatery NATO. Do bazy przyjechaliśmy lekko spóźnieni, ale po wjeździe na bramę od razu zostaliśmy mile przywitani i zaproszeni na kawę. Po lekkim odpoczynku ppłk. Marek Wachowiec w obszernym referacie przybliżył nam strukturę kwatery, opowiedział o zadaniach jakie w obecnej chwili NATO wykonuje, przedstawił zadania, które w najbliższym czasie będą podejmowane przez strukturę NATO. Z lekkim rozczarowaniem przyjęliśmy wiadomość, że w kwaterze nie ma czołgów, wozów bojowych, długiej broni. Cała kwatera to mózg NATO. Tutaj opracowywane są plany, uzgadniane decyzje, wypracowywane są metody wspólnego, sprawnego działania w różnych warunkach. Od 1 lipca tego roku kwatera została zreorganizowana. Będzie również w najbliższym czasie rozbudowywana. Kwatera zajmuje teren po byłej kopalni węgla kamiennego, część budynków została adoptowana.

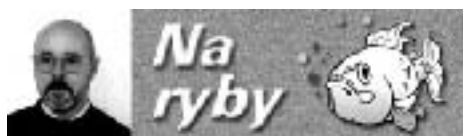
Jako sportowcom pokazano nam wspólną salę gimnastyczną, siłownię, posterunek MP. Wg standardów amerykańskich w każdej bazie musi być biblioteka, sale gimnastyczne do uprawiania sportu oraz kino. Po obejrzeniu obiektów spotkaliśmy się z dowódcą polskiej misji, z dowódcą płk. Andrzejem Brzozą na czele. Przedstawiliśmy się, krótko opowiedzieliśmy o działalności IPA w Radomiu, gospodarze z kolei opowiedzieli nam o codziennym życiu w kwaterze, w Holandii, o płaceniach mandatów (policja holenderska jest bardzo stanowcza i nie stosuje taryfy ulgowej dla żołnierzy NATO). Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 4 km skutkuje mandatem w wysokości ok. 30 euro. Można zapłacić i 120 euro, czasami więcej. Na zakończenie wizyty na ręce dowódcy przekazaliśmy



pamiątki z Radomia, pożegnaliśmy się i w godzinach popołudniowych wyjechaliśmy do Polski.

Dla uczestników turnieju wyjazd był wielką przygodą, która pozwoliła poznać wspólną bratnią policyjną z całego świata, zapoznać się z pracą polskich żołnierzy w NATO, nawiązać kontakty, które na pewno będą służyły w myśl hasła IPA „Servo per Amikeco” (Służyć poprzez przyjaźń.).

Z.Kot



Witam i pozdrawiam wszystkich zwolenników wypoczynku z wędką w dłoni. Dziś rzecz będzie o przystawce ze spławikiem. Na wstępie jednak chciałbym na ręce podinsp. Janusza Hensoldta – szefa Sekcji Prewencji KMP w Radomiu – złożyć serdeczne podziękowania za zaproszenie mnie na zawody wędkarskie KMP w Radomiu, które odbyły się w porze letniej tego roku. Załuję bardzo, że zły stan zdrowia nie tylko nie pozwolił mi wziąć udziału w tej imprezie, ale również spotkać się z kolegami z KMP w klimacie wędkarskiego pikniku. Mam nadzieję, że jeszcze będzie taka okazja.

Powracając do tematu naszego spotkania należy wspomnieć, że metoda przystawki ze spławikiem jest chyba tak stara, jak wykorzystanie spławika przy połowie ryb. Łączy ona w sobie cechy spławikówki i gruntówki dennej, ale jest od gruntówki bardziej czuła. Znajduje zastosowanie zarówno w wodach płynących, jak też stojących. Poławiamy zwykle w niewielkiej odległości od brzegu. Obciążoną przynętę kładzie się na dnie, a branie sygnalizuje unoszący się na powierzchni wody odpowiednio wyważony spławik. Żeby wszystko zagrało odległość między spławikiem a obciążeniem spoczywającym na dnie musi być większa niż głębokość wody w łowisku. Odległość tę dobiera się doświadczalnie w zależności od siły nurtu rzecznoego lub prądów powierzchniowych i podpowierzchniowych w wodzie stojącej. Do tych warunków dobiera się również grubość żyłki głównej i masę obciążenia. Kolejną zasadą, bez której metoda ta nie istnieje jest to, że masa obciążenia zestawu spoczywającego na dnie musi przewyższać siłę wyporności spławika. W istocie przystawka ze spławikiem jest ludażką podobną do zestawu używanego przy gruntowaniu łowiska. Jak już wspomniałem, przystawkę w rzekach stosuje się w pobliżu brzegu, w spokojnych głębokich zatoczkach z nurtem (prądem) wstecznym i zastoiskach. Wybieramy głęboczki, w których siedzą zwykle największe ryby. Jeden z moich znajomych łowiąc tą metodą umieszcza przynętę na dnie, tuż przy brzegu rzeki i odpowiednio dobierając długość żyłki umieszcza lekki spławiczek wprost na brzegu, tuż za krawędzią woda-ziemia. Branie powoduje natychmiastowy zjazd spławika do wody lub też zniknięcie tegoż pod powierzchnią. Zapewne jest to najlepsza sygnalizacja brania niż obserwacja ruchów kołyszącego się na roziskrzanej powierzchni wody spławika. Spławik w przystawce mocowany jest do żyłki głównej dwupunktowo, dlatego w wodzie stojącej czy rzece poławiamy na głębokościach mniejszych od długości stowarzyszonego wędziska.

Ważnym jest, by wędkując w wodzie bieżącej lub przy silnych prądach w sto-

jącej tak dobrać obciążenie, aby napór wody na żyłkę nie przesunął go po dnie, a jednocześnie nie może to być ołowiana sztaba, bo zestaw utraci swoją czułość. Obciążenie musi być stosowane w postaci śrucin lub oliwki zamocowanych na żyłce głównej pomiędzy spławikiem a haczykiem, lub na troku bocznym (pater noster). Należy pamiętać, że im bardziej wzrasta średnica żyłki głównej tym większy jest napór wody na nią i tym większe należy zastosować obciążenie. Przy delikatniejszym zestawie czułość będzie większa i wzrośnie szybkość wykrywania brań oraz efektywność zacięć.

Wędzisko, którego będziemy używać nie różni się od zwykłej odległościówki, a jego akcja i ugięcie determinowane będą zastosowanym w zestawie obciążeniem i masą spodziewanej zdobyczy, ale od czego kołowrotek? Zwykle stosuje się kołowrotki o szpuli stałej, choć ze względu na niewielkie odległości wędkowania można swobodnie użyć kołowrotka o szpuli ruchomej, np. rosyjską „katuszkę”. Przystawka ze spławikiem nie musi być metodą stacjonarną. Z powodzeniem można obławiać kolejno uprzednio zanęcone miejscówki, przemieszczając się wzdłuż brzegu. Pewien kłopot będzie sprawiała korekta długości gruntu, jeśli głębokość łowiska będzie się zmieniać w coraz to innym miejscu połowu. Wyposażenie, które ze sobą zabierzemy planując przemieszczanie się i szukanie ryby należy również odpowiednio dobrać, by nie utracić zdolności mobilnych i nie dźwigać ze sobą tony sprzętu. Przystawka ze spławikiem jest metodą niewątpliwie ciekawą i zasługującą na wykorzystanie np. przy połowie lina, ale ja osobiście wolę posługiwać się drgającą szczytówką lub swingtipem pozbawionymi niedogodności omawianej metody.

To byłoby wszystko w sprawie metod połowu ryb. Przedstawiłem w kolejnych miesięcznikach sukcesywnie podstawowe metody wędkowania starając się je przybliżyć czy też przypomnieć zrzeszonym w klubie „Pod płetwą”. Wszystkie inne metody stanowią pochodne przedstawionych. Nie siliłem się na podawanie gotowych recept na złowienie określonego gatunku ryb – nie ma lekko. Nauka wymaga czasu i prób. Kto powiedział, że wędkowanie polega na błogim wylegiwaniu się nad wodą i oczekiwaniu, aż ryba popełni samobójstwo? To my szukamy ryby – nigdy odwrotnie, chyba, że jest to rekin, a my właśnie wypadliśmy za burte gdzieś w tropikach. Wbrew cwaniackiemu i w gruncie rzeczy chamskiemu traktowaniu wędkarstwa przez niejednego stowarzyszonego w PZW, ustawionemu na przeliczanie poniesionych nakładów na kilogramy złowionego mięsa, wędkarstwo jest sztuką, którą należy stale doskonalić. Umordowani naszą codziennością zawodową potrzebujemy odreagowania, a wędkowanie pozwala na oderwanie się od domowych i zawodowych problemów, daje poczucie jedności z otaczającą nas naturą. Podnosząc swój profesjonalizm nad wodą oraz

poziom etycznego postępowania pozytywnie kształtujemy własną osobowość, co z kolei będzie procentowało w domu, pracy i w środowisku, w którym przyszło nam żyć. Coraz więcej ludzi nad wodą wypuszcza złowione ryby (żywe!) i zabiera ze sobą swoje śmieci. Zdarzają się jednak i tacy, którzy posiadając karty wędkarskie nie przestrzegają zasad regulaminu amatorskiego połowu ryb i z własnego doświadczenia wiem, że często noszą oni policyjne mundury. Sztuką jest umiejętność dystansowania się do takich osób i takich zachowań.

Jeżeli choć jeden mój felieton poprawił Wam humor lub skłonił do refleksji to osiągnąłem swój cel, założony w trakcie przygotowywania pierwszego numeru, a właściwie pilotażowego zerowego numeru „Policyjnego Głosu Mazowsza”, który ukazał się w czerwcu 2000 roku. Czas płynie, a ja mam osobistą satysfakcję, że jestem jedynym „wolnym strzelcem”, który wytrwał od startu gazety do dnia dzisiejszego. Podobnie mój kolega Marian Frąk, ale on jest zrzeszony w zespole redakcyjnym, więc nieco inne umocowanie. Zegnając się z Wami serdecznie dziękuję za wytrwałość, wymianę tematycznych opinii, okazywanych mi oznak sympatii i wsparcia duchowego. Zespołowi redakcyjnemu pod wodzą rzecznika prasowego KWP Tadeusza Kaczmarka dziękuję za zrozumienie, pomoc i przemiłą współpracę, zaś tych, którzy mnie jeszcze nie zidentyfikowali informuję, że „Stalker” to podinsp. Adam Fidos, przydział służbowy – Sztab Policji KWP zs. w Radomiu.

Pozdrawiam, życzę wszystkiego dobrego i... na ryby?

Stalker

Wiersz

Rowerzysta

Pojechałem dziś na wycieczkę.
Nie samochodem, nie motocyklową.
Nie na skuterze, lecz na rowerze.

Nie było ładnej pogody.
Nie było deszczowej wody.
I słońce nie świeciło, ale fajnie było.

Pojechałem daleko za miasto.
O! Jak dużo tu ptaków śpiewa!
Piętnasty kilometr drogi, bolą mnie trochę nogi.

Wszędzie dużo przyrody
I spokój jakiś błogi.
Uchlapałem się błotem. Trzeba wracać z powrotem.

Jestem lekko zziębnięty,
Ale mózg mam wypoczęty.
Jadę trochę „esem”, nie mam problemów ze stresem.

Byłem dziś na wycieczce.
Nie samochodem, nie motocykłem.
Nie na skuterze, lecz na rowerze!

Marek Grzegorz Skóra



Dinozaur, którego nie było

Brontozaur to gwiazdor paleontologii już od 130 lat. Początkowo uważano go za zwierzę ociężałe i niemrawe, leniwie skubiące liście drzew. Ale te wyobrażenia były mylne, nawet imię jest fałszywe – brontozaura nie było.

Przenieśmy się jednak do stanu Wyoming w USA, gdzie w okolicach Como Bluff znajduje się nadzwyczajne skupisko jurajskich skamieniałości. Jest ich tam tyle, że w XIX wieku budowano z nich domostwa. W 1870 roku pojawił się tam O.C. Marsh, znany poszukiwacz, który wraz ze współpracownikami przekopał w ciągu trzech lat teren wielkości boiska piłki nożnej. Wśród setek skamieniałości był tam prawie kompletny szkielet brontozaura, jak nazwano wówczas nowego dinozaura, największego z wówczas znanych. Prawie kompletny, ponieważ Marsh nie znalazł czaszki. Chcąc jednak pokazać światu swoje fenomenalne znalezisko zdecydował, że wystawi w muzeum rekonstrukcję, ale z „pożyczoną” czaszką kamarazaura, innego wielkiego roślinożercy. Powstało tym samym zwierzę, którego nigdy nie było, zresztą z nieprawidłowo zrekonstruowanym szkieletem, tj. z wygiętą do góry szyją i opadającym na ziemię ogonem. Ta fatalna decyzja zaważyła na losach brontozaura na kilkadziesiąt kolejnych lat. Gdy w 1909 roku paleontolog Douglas znalazł w stanie Utah najbardziej kompletny szkielet, łącznie z czaszką, autorytet Marsha był ciągle tak wielki, że nie odważono się wystawić rekonstrukcji z właściwą czaszką! **Opór skostniałego środowiska** naukowego okazał się tak duży, że bez mała osiemdziesięciu lat potrzeba było, aby wymienić czaszkę na prawdziwą i opuścić szyję do poziomu ziemi.

Uczył to w 1975 roku dr Jack McIntosh z uniwersytetu Wesleyan (Connecticut). Po dokładnych badaniach i zapoznaniu się z notatkami Douglasa właściwą czaszkę odnalazł w najciemniejszym zakątku przepastnego magazynu w Carnegie Museum (Pittsburgh). Prawdziwa czaszka apatozaura, bo tak zdecydowano nazwać tego dinozaura, jest mała i smukła. Dokładna analiza skamieniałości pokazała, że apatozaur miał bardzo unerwioną przednią część pyska, co dowodzi, że musiał mieć nadzwyczaj wielkie chrapy, prawdopodobnie ze cztery razy większe niż u łosia, którymi zagarniał kilka kilogramów roślin naraz. Apatozaury nie zadzierały głowy do wysokości piątego piętra, tylko zbierały pożywienie z poszycia. Ich szyja przypominała wiszący most, a takim ułożeniu pomagały ciągnące się wzdłuż grzbietu potężne więzadła. Apatozaur był smukły i **przypominał raczej odkurzacz niż żyrafę**, wy-

miatając całą roślinność z poziomu ziemi ówczesnych lasów. Apatozaury ważyły do 30 ton, przy długości około 21 metrów od nosa do końca ogona.

Brontozaura nie było, a apatozaur okazał się zupełnie inny, niż wcześniej zakładano i niż popularnie się myśli. Małe modele lub rysunki do tej pory powielają pierwotny błąd, pokazując tego roślinożercę z głową dumnie podniesioną. Pomijając kwestie dotyczące wydajności serca i grubości tętnic, jakie wymagane byłyby przy sięganiu kilka metrów w górę, obecnie uważa się, że tak długie szyi apatozaur nie mógł podnieść, bo konstrukcja jego kośćca na to nie zezwalała. Odtworzono w komputerze konstrukcję szyi apatozaura, skanując wszystkie kręgi i wprowadzając kształty i dane wytrzymałościowe kości. Obliczenia modelu wykluczyły jej podnoszenie, kręgi szyjne pokruszyłyby się przy zadzieraniu głowy do góry. Na nowo zrekonstruowano również zadnią część apatozaura. Otóż jego tył był wyraźnie bardziej masywny niż uważano wcześniej. Do gigantycznej miednicy przytwierdzone były mięśnie o masie wielu ton. **Ogon apatozaura okazał się także nadzwyczajną bronią**, ponieważ ostatnie 40 kręgów ma budowę inną niż wcześniejsze. Były to mocne, kilkunastocentymetrowe paliczki, mocno związane ścięgnami, z dużym zakresem wzajemnego odgięcia. Pozwalało to używać ogona jak wielkiego bicia, którym jednak apatozaur **nie smagał, lecz wydawał głośne trzaski**. Prędkość na końcu ogona mogła osiągać 300 m/sek., co przy tej masie i długości gwarantowało wydanie huku o sile wystrzału haubicy. Ogony te, jeśli miały jaskrawe kolory, mogły też służyć jako sygnalizatory w stadzie. Tak więc miejsce ociężałego kolosa zajęło zwierzę zdolne do wręcz cyrkowych wyczynów.

Wielkie zauropody, do których należał apatozaur, są najbardziej charakterystycznymi dinozaurami okresu jurajskiego (210 – 140 mln lat temu), będąc największymi zwierzętami lądowymi wszech czasów. We wcześniejszym okresie – w triasie (225 mln) – również występowały duże zwierzęta roślinożerne (prozauropody), lecz dopiero sprzyjający klimat jury (210 mln) pozwolił zauropodom rozrosnąć się do maksymalnych rozmiarów, ograniczonych już tylko wytrzymałością wapiennej kości. Trias od jury oddziela wymieranie, wyginęło wiele gatunków na lądach i w morzach. Jedną z przyczyn mógł być upadek meteoru, którego krater odnaleziono w stanie Quebec w Kanadzie. Na początku jury klimat był jeszcze suchy, podobny do triasowego, lecz zmieniający się układ lądów, tzn. rozpad superkontynentu Pangea na dwie części, na północną Laurazję i południową Gondwanę (Ameryka, Afryka, Australia, Antarktyda, Indie) spowodował inny rozkład prądów morskich i w efekcie bardziej łagodny i wilgotny klimat.

Sprzyjało to rozprzestrzenianiu się paproci i roślin szpilkowych, a kluczową rolę wśród dinozaurów przejęły wielkie zauropody z długimi szyjami i ogonami, z któ-



rych najbardziej znane są diplodoki, apatozaury, kamarazaury i 70. tonowe brachiozaury. Ich ewolucyjny rozrost był tak gwałtowny, że drapieżniki najzwyczajniej nie nadązały. Największy i najpospolitszy ówczesny mięsożerca, **allosaur – lew jury**, ważył zaledwie 3 tony. Ten szybki, 12-metrowy myśliwy zapewne regularnie nektał również wielkich roślinożerców, ale tylko osobniki chore lub młode. Podobnie jak i dzisiejsze słonie, wielkie zauropody mogły spokojnie się paść się i powiększać swoje rozmiary. Duże rozmiary mają swoje zalety – olbrzymia bardzo trudno zaatakować, a dodatkowo wielki roślinożerca miał dłuższy przewód pokarmowy, który mógł strawić każdy pokarm. Większość specjalistów uważa, że zauropody fermentowały pokarm – ich zęby nie nadawały się do rozcierania pokarmu, tylko do „wyczesywania” liści. Różnie ocenia się objętość trzewi dorosłego osobnika, prawdopodobnie w żołądku mieściło się pół tony roślinności. Zawartość ta była mieszana i rozcierana na papkę z pomocą gastrolitów, czyli specjalnie politykanych kamyczków (podobnie czynią to obecnie niektóre ptaki). **Wielka maszynaria trawienna pozwalała zauropodowi na objadanie otoczenia**, bez zbytejnej straty energii na poszukiwanie odpowiedniego pokarmu. Zauropody

zapewne metodycznie kilometr za kilometrem ogołacały teren, a ich metabolizm był doskonale przystosowany do radzenia sobie z różnorodną strawą niskiej jakości.

Lecz świat roślinny nieubłaganie zmieniał się, powoli rozprzestrzeniały się rośliny, które potrafiły przyjąć nową strategię. W kredzie **dominować zaczęły okrytozależkowe rośliny kwiatowe**, które szybko się rozmnażają, szybko rosną i szybko się odradzają. Tego typu rośliny wykształcały się już wcześniej, w okresie permu i triasu (290 – 210 mln), w wysokogórskich rejonach strefy tropikalnej, lecz czekały na swój moment, który nadszedł w kredzie, ok. 100 mln lat temu. Przewaga okrytozależkowych roślin kwiatowych polega na bardzo ekonomicznym wytwarzaniu nasion, które są optymalnie chronione w owocni, gdzie jest odpowiednia wilgoć, ochrona przed skokami temperatury i materiał odżywczy. Z drugiej strony kształt nasion okrytych owocem otwiera nowe możliwości transportu i zasiewania. Występują owoce pływające, szybujące, wczepiające się w sierść, zjadane przez ptaki lub ssaki, itp. Osiągnięcie sukcesu w rozsiewaniu **nie wymagało już wytwarzania tak wielkiej biomasy**, jak w przypadku roślin nagozależkowych. Rośliny kwiatowe były mniejsze niż te wypierane, stąd zbieranie tej samej ilości pokarmu ze znacznie większego obszaru wymagało już nie lada wysiłku. Na odartej z roślinności ziemi najszybciej odradzały się i tym samym dominowały małe rośliny kwiatowe. Powoli olbrzymie zauropody stawały się coraz mniej liczne i **pokonane przez kwiaty** wymarły bezpowrotnie. Ich miejsce zajęły znacznie mniejsze dinozaury ptasiomiednicze, w tym żyjące w wielkich stadach triceratopsy.

Tadeusz Kaczmarek

Fraszki

Walka

Łatwo jest wznosić
Waleczne okrzyki,
O wiele trudniej
Dobrać się do kliki!

O głowie

Z głową w życiu
Różnie bywa:
Raz jest prosto,
Raz się kiwa!

Perspektywy związku

Z wielkiej miłości
Męża dziś dostała...
Kiedyś kołki na łbie
Będzie mu ciosala!

Bezpieczeństwo

Każdy zerka na boki:
Nie napadną obiboki?

Na muzę

Nie jesteś Wereszczakówną,
Lecz inne zalety wyliczę
– i dla Ciebie mogę nawet...
zostać Mickiewiczem!

Przykład

Oto jest przykład
szybkości działania:
Ledwie zdążył wypić
– na nogach się ślania!

Olimpiada

Tyle medali
Co kot napłakał!
Nad polskim sportem
sam Pan Bóg zapłakał...

Macierzyństwo

Dzieci rodzą kobiety
– a co by zrobili
mężczyźni gdyby
to oni rodzili?

Na reformy

Co się wyprawia
z chorą służbą zdrowia?
Jak tak dalej pójdzie
Trza będzie pochować!

Rozstanie

Kiedyś między nimi
Miłość zaiskrzyła...
Po latach Bogini
Prąd im wylączyła!

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji
z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59
http://www.kwp.radom.pl,
tel. (0-48) 345-26-25, fax (0-48) 345-27-15.
Redaguje zespół:
Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek
(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska
(redaktor prowadzący), Inga Pawłowska,
Marian Frąk,
Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,
www.virgo.net.pl.
Pismo wydawane dzięki pomocy
Fundacji „Bezpieczeństwo”,
Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.

Wynik badań

Z badań nad skutecznością
Działania wynika,
Ze najskuteczniejsza
Zawsze bywa klika!

Propozycja

Reforma podatków
Niesie wiele wrażeń
– ja bym proponował
podatek od... marzeń!

No jak

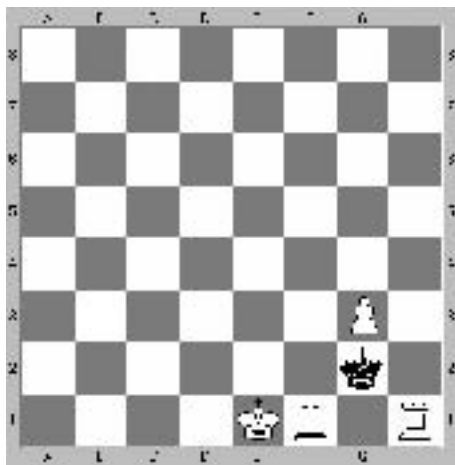
Jak uczciwego
Marzenie się ziści
– gdy u nas górą
tylko aferzyści?

mł. insp. Marian Frąk

Gramy w szachy



W poprzednim numerze „Głosu” obiecałem czytelnikom podać wyniki V Mistrzostw Polski Policjantów w szachach korespondencyjnych. Oficjalnych wyników podać jednak nie można, gdyż sędzia mistrzostw przedłużył termin ich trwania z uwagi na ważną jedną z partii, której nie zdołano zakończyć w planowanym terminie. Zawody zostaną zakończone 31 grudnia. Nie mniej jednak nieoficjalnie wiadomo, że Mistrzem Polski Policjantów zostanie Sławomir Pawłowski z Tuszyńska, Wicemistrzem – Andrzej Pulik z Kozienic (emerytowany policjant-odszedł ze służby w b.r.), a III miejsce zajmie nadkom Jacek Sieczkowski z KWP zs. w radomiu. Już teraz gratulujemy zwycięzcom, zwłaszcza policjantom naszego garnizonu. Oficjalne wyniki podamy w styczniu lub lutym 2005 r. W tym numerze ciekawa „łamiągówka” szachowa. Nie znam autora tego zadania, a prezentował je na zawodach w Białobrzegach nadkom. Jacek Sieczkowski.



Okazuje się, że danie mata w 3 pos. W sytuacji na diagramie nie jest wcale proste (mimo takiej przewagi białych), a rozwiązanie jest bardzo sprytnie:

1.Wf4! K:g3 (jeśli 1...k:h1 2.kf2 kh2 3. Wh4x) 2. 0-0!! (tylko tak!) kh3 3. W1f3x.

Wszystkim miłośnikom szachów i czytelnikom naszego miesięcznika życzę pomysłowości w Nowym 2005 Roku.

mł. insp. Marian Frąk



TO JEST KINO

„DRZWI
W PODŁODZE”

tyt. oryg. „Door in the Floor”

W rolach głównych:

JEFF BRIDGES

KIM BASINGER

w kinach od 7 stycznia

Scenariusz do filmu powstał na podstawie części bestsellerowej powieści Johna Irvinga „Jednoroczna wdowa”.

Akcja filmu rozgrywa się w ciągu jednego lata. Opowiada o słynnym pisarzu dla dzieci Tedzie Cole (Jeff Bridges) i jego pięknej żonie Marion (Kim Basinger). Rodzinna tragedia doprowadziła do ruiny ich małżeństwo. Ona jest załamana. Wciąż smutna i pogrążona w żalu nie potrafi powrócić do rzeczywistości. On wydaje się pogodzony z losem, jednak szuka pocieszenia w ramionach innych kobiet. Ich 4-letnia córeczka Ruth (Elle Fanning) daje sobie dzielnie radę jak na swój wiek. Aby małżeństwo przetrwało potrzebna jest zmiana wzajemnych relacji. To nie jest proste.

Pewnego dnia Ted zatrudnia do pomocy młodego asystenta - Eddiego O'Harę (Jon Foster). To właśnie ten chłopak stanie się nieświadomie katalizatorem transformacji życia państwa Cole.

Na początku Eddie jest zachwycony Tedem. Jednak jego zachowanie zmusi chłopaka w końcu do zajęcia się swoimi sprawami. I tak tą najważniejszą stanię się dla niego Marion. Chłopak dostaje obsesji na jej punkcie. Pożąda jej. Tym samym rozpala w niej na nowo uczucia kobiece i matczyne. Marion ku ogromnemu zaskoczeniu, ale i radości odwzajemnia uczucia Eddiego. Chłopak nawiązuje namiętny romans z pozornie kruchą i delikatną Marion. Wkrótce zdaje sobie sprawę, że podobnie jak Marion tak i Ted pod pozorami swoich postaw ukrywają coś znacznie głębszego. Wraz z końcem lata państwo Cole muszą podjąć decyzję co do przyszłości ich rodziny.

„Jednoroczna wdowa” opowiada o ludziach, którzy doświadczają miłości i seksualności w różnych jej odcieniach. Od przywracającego życie uwolnienia aż po emocjonalne poníženie.

Mówi reżyser i scenarzysta Tod Williams: „Film definiuje miłość w sposób szczególny, przez jej przeciwieństwo-stratę”. Jeff Bridges określa film jako: „Cudowną kombinację tragedii i komedii”.

Autor powieści John Irving mówi: „Myślę, że jedną z najciekawszych rzeczy w opowiadaniu historii jest obserwowanie jak ludzie przezwyciężają trudności, jak się z nich leczą, albo i nie i dlaczego przegrywają.” (msz)

dystrybutorem filmu jest VISION



Dwór rodziny ziemianńskiej
w Mordach

2003

1992

1986

1975

1964

1932

1927

1921



PZU Życie SA
Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

Oddział PZU Życie SA w Radomiu
ul. Miła 10 a, 26-609 Radom
tel. (48) 360 13 42, (48) 360 15 96
fax (48) 363 71 49

www.pzuzycie.pl